Derby powiatu dla Dębu Dębowa Kłoda strona 20

strona 24

Zawody wędkarskie na zalewie Relaks

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
6 - 12 maja 2025 r. ▪ nr 18 (896) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Wandal nie chce ani Trzaskowskiego, ani Nawrockiego

STRONA 5

Uszkodzonych zostało kilkadziesiąt plakatów

Uszkodzony został m.in. plakat Karola Nawrockiego

Milanów: Oszukali starszą kobietę na ponad 10 tys. zł

STRONA 5

Zmarł pracownik szkoły w Kodeńcu. „Wszyscy ceniliśmy jego ciepło”

STRONA 22

Święto Konstytucji 3 Maja w gminie Milanów

STRONA 23

18 osób zdało ważny egzamin strażacki

STRONA 5

Mieszkańcy poskarżyli się na burmistrza Parczewa. Co na to radni?

Skarżący podnosili m.in. naruszenie zasady równego traktowania poprzez pominięcie w uchwale o przystąpieniu do zmiany planu miejscowości Koczergi, Jasionka i Wierzbówka

Burmistrz Paweł Kędracki

STRONA 3

SOSNOWICA:

Oni zasiądą w komisjach wyborczych

STRONA 3

R E K L A M A

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1320
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl ca12869887

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 maja
godz. 8.45 - 11.45, Cichostów (4)
godz. 11.00 - 14.00, Cichostów (2)
godz. 13.00 - 16.00, Kopina (2)

9 maja
godz. 10.30 - 13.30, Zieleniec (2)
godz. 12.30 - 15.30, Jabłoń Os. Chmielnik
godz. 14.30 - 17.30, Dawidy Szkoła

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Parczew. Wernisaż wystawy w Parczewskim Domu Kultury

Fot. Parczewski Dom Kultury

W wydarzeniu wzięło udział ponad 20 osób m.in. burmistrz Paweł Kędracki; Grzegorz Duda, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie oraz Krystyna Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury

Wernisaż wystawy malarstwa Agnieszki Wróblewskiej, parczewskiej artystki został zorganizowany w Parczewskim Domu Kultury.

W 1991 r. Wróblewska ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie. Należy do Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyki w Lublinie. Inspiracji do pracy twórczej poszukuje w przyrodzie, często eksperymentuje, łącząc w swych obrazach różne techniki. Brała udział w licznych plenerach międzynarodowych i wystawach zbiorowych.

GR

Parczew. Uczniowie liceum odwiedzili operę

Uczniowie klas 1ad i 2d parczewskiego liceum zobaczyli w Operze Lubelskiej próbę generalną musicalu „Phantom" Maury Yestona.

CYTAT TYGODNIA

„Spokojnie, nie ma co dramatyzować – pamiętam sytuację, gdzie mieszkaniec czekał na odpowiedź z Urzędu Miasta... bagatela, 7 lat! Dla przypomnienia: wniosek złożony 19 grudnia 2008 roku dotyczący odszkodowania za zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego doczekał się odpowiedzi dopiero w lutym 2015 roku"

- autor bloga Jawny Parczew.

LICZBA TYGODNIA

18 - tyle osób zdało egzamin strażacki

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 6 WT.
Parczewski Dom Kultury, godz. 8-18
Wystawa malarstwa Agnieszki Wróblewskiej

MAJ 6 WT.
Kino w Parczewie, godz. 20
Film „The last showgirl"

MAJ 6 WT.
Kino w Parczewie, godz. 18
Film „Legenda Ochi"

R E K L A M A
BKF Parczew
Twoja Ulubiona Myjnia
ZMIENIAMY SIĘ DLA WAS !
Do dyspozycji mamy 4 stanowiska w tym płatność kartą oraz gotówką na 1,2,3 oraz tylko gotówką na stanowisku nr 4 (odkrytym).

Parczew
ul. Lubartowska 8

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl ca12869887

Skarga na burmistrza Parczewa. Jest decyzja radnych

Za bezzasadną została uznana skarga na burmistrza Pawła Kędrackiego. Chodzi o prace nad studium zagospodarowania przestrzennego.

Za podjęciem uchwały zagłosowało siedmiu radnych, trzy osoby były przeciwko (czyli za uznaniem skargi za zasadną), a trzy osoby wstrzymały się od głosu

Dotychczasowe studium, czyli konstytucja planistyczna gminy, miało kilkanaście lat. Do Urzędu Miejskiego systematycznie wpływały wnioski odnośnie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wiele z nich, żeby zostało zrealizowanych, wymagało zmiany studium.

Prace nad zmianą studium trwały od 2016 roku i nadszedł czas, aby je zakończyć. Dwa lata temu zostało zmienione studium na terenie miasta, niedawno - na obszary wiejskie.

Przypomnijmy, że mieszkańcy obawiali się, że bardzo duże obszary rolnicze w Jasionce zostaną przeznaczone na wybudowanie tam urządzeń, takich jak elektrownie wiatrowe, elektrownie fotowoltaiczne, biogazownie czy młyny wodne o mocy większej niż 500 kW.

Bali się, że obiekty zostaną umiejscowione w zbyt bliskiej odległości od domów oraz wpłyną negatywnie nie tylko na życie mieszkańców wsi, ale także na życie dzikich zwierząt. Mieszkańcy stworzyli petycję, w której protestowali przeciwko wpisaniu części terenów pod odnawialne źródła energii.

– Na obszarach rolniczych żyje wiele gatunków zwierząt (mnóstwo ptaków, saren, zajęcy, dzików, lisów itd.). Czas prac podczas stawiania urządzeń to będzie wyjątkowo tragiczny dla nich moment. Potem, gdy maszyny staną, nie będzie wcale lepszy. Liczne gniazda ptaków ukryte w wysokich trawach zostaną doszczętnie zniszczone – czytaliśmy w petycji.

Niedawno rajcy podjęli uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów wiejskich, czyli zajęli się realizacją studium. Ale wyłączyli z prac kilka miejscowości.

Skarga na burmistrza

W marcu do Urzędu Miejskiego w Parczewie wpłynęła skarga na burmistrza Pawła Kędrackiego. Dotyczyła prac przy projekcie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Parczew. Skarżący podnosili m.in. naruszenie zasady równego traktowania poprzez pominięcie w uchwale o przystąpieniu do zmiany planu miejscowości Koczergi, Jasionka i Wierzbówka

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zapoznała się z treścią skargi i dokonała oceny jej zasadności.

Pod koniec kwietnia skarga została uznana za bezzasadną. Burmistrz, zdaniem radnych z komisji, nie ponosi odpowiedzialności za to, co zarzucają mu autorzy skargi.

Jak czytamy w uzasadnieniu „podjęcie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (miało miejsce niedługo po uchwaleniu studium – dop. aut.), w tym załącznika graficznego określającego granice opracowania planu, należy do kompetencji Rady Miejskiej".

- W związku z tym bezzasadne są zarzuty zawarte w skardze na burmistrza Parczewa w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów w granicach administracyjnych części wiejskiej gminy Parczew, w której nie został ujęty teren miejscowości Jasionki, Wierzbówki i Koczerg, gdyż decyzja w tym zakresie należała do Rady Miejskiej - czytamy.

Autorzy skargi podnosili także brak precyzji studium w zakresie odnawialnych źródeł energii. Radni zauważyli, że wskutek złożonych po pierwszym wyłożeniu uwag mieszkańców, docelowo w studium doprecyzowano na wszystkich terenach części wiejskiej gminy Parczew dopuszczających lokalizację OZE, że dopuszcza się jedynie „elektrownie słoneczne".

Radni odpowiadają na zarzuty

Autorzy skargi przywołali zapis studium, że na terenach, gdzie dopuszcza się lokalizowanie elektrowni słonecznych o mocy zainstalowanej większej niż 500 kW, możliwa jest lokalizacja głównego punktu odbioru magazynów energii, innych urządzeń i instalacji towarzyszących m.in. produkcji, magazynowaniu i przesyłowi energii.

Obawiali się, że „te inne urządzenia to mogą być właśnie wiatraki i biogazownie".

- Trzeba podkreślić, że dalsza część przytoczonego zapisu studium dopuszcza lokalizację budynków technicznych oraz niezbędnych urządzeń infrastruktury technicznej, dojść, dojazdów, miejsc do parkowania i innych elementów związanych z obsługą elektrowni słonecznej. Zatem jasno jest zapisane, że wszystkie dopuszczenia dotyczą tylko i wyłącznie elektrowni słonecznych - czytamy w uzasadnieniu uchwały o oddaleniu skargi.

W rozmowie z nami burmistrz zaznaczył, że „nie ma mowy o tym, że nowe studium na terenie gminy, w jakimkolwiek miejscu, dopuszcza nowe inwestycje w turbiny wiatrowe, nie daje też możliwości budowy nowych biogazowni".

Głosowanie poprzedziła dyskusja

Mirosław Naumiuk, były przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że zagłosuje przeciwko uchwale (czyli za uznaniem skargi za zasadną). -

- Osoby wnoszące skargę podnoszą naruszenie zasady równego traktowania poprzez pominięcie w uchwale o przystąpieniu do zmiany planu miejscowości Koczergi, Jasionka i Wierzbówka. Z uzasadnienia uchwały można wysnuć wniosek „dobry pan burmistrz, a zła Rada", a tak nie jest (to nawiązanie do argumentu, że podjęcie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, należy do kompetencji Rady Miejskiej) - ocenił Naumiuk.

Dodał, że burmistrz ma inicjatywę uchwałodawczą, a na projekcie jest podpis zastępcy burmistrza z inicjatywy burmistrza. - To burmistrz przedkłada projekt uchwały, nie może twierdzić, że nie ponosi odpowiedzialności za projekt - skomentował Naumiuk.

Naumiuk poruszył też m.in. kwestie formalne. - Paragraf naszego statutu mówi, że przewodniczący komisji skarg wniosków i petycji zwołuje posiedzenie niezwłocznie, nie później niż w ciągu 14 dni od daty wpływu skargi, a nasze posiedzenie zostało zwołane po 23 dniach. Zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego i ustawy o samorządzie skarga powinna zostać rozpatrzona w terminie miesiąca, a nie została.

Autor facebookowego bloga Jawny Parczew nawiązał do tego, że radni nie dotrzymali 30-dniowego terminu na rozpatrzenie skargi. - Ale spokojnie, nie ma co dramatyzować – pamiętam sytuację, gdzie mieszkaniec czekał na odpowiedź z Urzędu Miasta... bagatela siedem lat!

Dla przypomnienia: wniosek złożony 19 grudnia 2008 roku dotyczący odszkodowania za zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego doczekał się odpowiedzi dopiero w lutym 2015 roku, po złożeniu skargi - ironizuje.

Grzegorz Rekiel

Sosnowica. Oni zasiądą w komisjach wyborczych

Oto składy obwodowych komisji wyborczych w gminie Sosnowica w niedzielnych wyborach prezydenckich.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1, Remiza OSP w Nowym Orzechowie,

1. Joanna Aneta Bieńko, zgłoszona przez KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, zam. Parczew
2. Dariusz Krzysztof Branica, KW MARKA JAKUBIAKA, Stary Orzechów
3. Maria Hernas, KW MAGDALENY BIEJAT, Turno-Osada
4. Jolanta Dominika Kowaluk, KW SŁAWOMIRA MENTZENA, Nowy Orzechów
5. Maria Danuta Kozak, KW MARKA WOCHA, Chmielów
6. Oliwia Piekarz, KW GRZEGORZA BRAUNA, Nowy Orzechów
7. Aneta Zacharczuk, KW ALDONY SKIRGIEŁŁO, Nowy Orzechów

OKW nr 2, SP w Sosnowicy

1. Barbara Bronisława Dorożyńska, KW ALDONY SKIRGIEŁŁO, Nowy Orzechów
2. Krystyna Maria Jaśkiewicz, KW MARKA JAKUBIAKA, Sosnowica
3. Adrian Kopeć, KW SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
4. Barbara Martin, KW PIOTRA LECHOWICZA, Sosnowica
5. Piotr Tadeusz Pradyszczuk, KW KAROLA NAWROCKIEGO, Turno
6. Edyta Stępień, KW ROMUALDA STAROSIELCA, Sosnowica
7. Alina Teresa Zawadzka, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, Sosnowica

OKW nr 3, SP w Sosnowicy

1. Jadwiga Teresa Drzewiczak, KW MAGDALENY BIEJAT, Piechy
2. Ewelina Ejsmont, KW ROMUALDA STAROSIELCA, Sosnowica
3. Krystyna Albina Kowalik, KW PIOTRA LECHOWICZA, Nowy Orzechów
4. Kornelia Paulina Serwatko, KW SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
5. Weronika Szczerbińska, KW MARKA WOCHA, Leitnie
6. Irena Tusińska, KW MARKA JAKUBIAKA, Sosnowica
7. Bożena Wawszczak, KW GRZEGORZA BRAUNA, Sosnowica

Grzegorz Rekiel

PAR

Nadchodzi błogosławieństwo pól

Znamy harmonogram błogosławieństwa pól w Parafii Narodzenia NMP w Kodeńcu (gmina Dębowa Kłoda)

Błogosławieństwo pól: O godzinie 18.45 wierni gromadzą się na nabożeństwie majowym w Kościele, potem Msza św. i obrzęd błogosławieństwa pól.: Msza św. – O błogosławieństwo Boże w życiu i pracy, o obfite plony i wszelkie łaski dla mieszkańców z racji poświęcenia pól.:

WYHALEW – 6 maja (wtorek) godz. 19;

HANÓW I NIETIAHY – 7 maja (środa) godz. 19

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603

eprasa.pl ca12869887

Zaskakujący koniec podróży pijanego 38-latka

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Po przeprowadzeniu badania alkomatem przez policję okazało się, że kierujący był nietrzeźwy – miał niemal 2 promile alkoholu w organizmie

W Białce doszło do groźnego zdarzenia drogowego. 38-letni kierowca forda focusa stracił panowanie nad pojazdem, który zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie jednej z posesji.

Mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Okazało się, że kierujący był nietrzeźwy – miał niemal 2 promile alkoholu. Zgodnie z przepisami kodeksu karnego, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat. Dodatkowo, 38-latek będzie zobowiązany do zapłaty świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 3 lata.

Magdalena Kołcon

Otworzyli sezon motocyklowy 2025!

Radzyń Podlaski:
W niedzielę, 27 kwietnia, w Radzyniu Podlaskim uroczyście otwarto sezon motocyklowy. Wydarzenie organizowali: AIKI BIKER FG Radzyń Podlaski, Kruzer Barber Shop, grupa Motocyklowa Gray Bears i Dober Barber.

Zebrało się wielu motocyklistów z okolicy

Rozpoczęto w południe – w Sanktuarium MBNP w Radzyniu odbyła się msza św., po której motocykliści przejechali na dziedziniec Pałacu Potockich. Następnie na pałacowej łączce zaczęła się część artystyczna, podczas której wystąpiły zespoły Garażowy Skład i NSC.

Zorganizowano także konkursy: na najgłośniejszy motocykl, w jeździe slalomem na czas, w podnoszeniu motocykla. Uczestnicy mieli także dostęp do strefy barbera i gastronomicznej.

Kacper Budrewicz

R E K L A M A

TANIOMANIA
OUTLET
NIE PRZEPŁACAJ
ZAPRASZAMY DO NAS
Duży wybór w najlepszych cenach!
Sprzęt AGD, RTV, elektronika, zabawki, akcesoria do domu i ogrodu oraz wiele innych produktów!
Dobra jakość w niskiej cenie, znajdź coś dla siebie i swojej rodziny!
W ofercie Transport TOWARU
Sprzet AGD,RTV
Dom-Ogród
zabawki
elektronika
i wiele innych produktów
tel. 797 223 004
Radzyń Podlaski, ul Lubelska
(wjazd na plac koło Urzędu Skarbowego)
czynne pn-pt 8:30 do 17:00
sob. 9:00 do 14:00
RAD

eprasa.pl ca12869887

Nadchodzą wybory prezydenckie. Wandal nie chce ani Trzaskowskiego, ani Nawrockiego

Do pierwszych incydentów związanych z wyborami prezydenckimi dochodzi w powiecie parczewskim. Uszkodzone zostały plakaty wyborcze głównych kandydatów - Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego.

Fot. Grzegorz Duda/Facebook

Uszkodzony został m.in. plakat Karola Nawrockiego

Pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się w niedzielę, 18 maja, a dwa tygodnie później prawdopodobnie będzie mieć miejsce druga tura. W powiecie parczewskim dochodzi do pierwszych aktów wandalizmu związanych z wyborami.

- Dwa incydenty miały miejsce na terenie Parczewa. Pod koniec marca uszkodzonych zostało około 50 plakatów wyborczych, głównie Rafała Trzaskowskiego. Z kolei na ul. Laskowskiej uszkodzone zostały dwa plakaty wyborcze Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego. Trzecie zdarzenie zostało odnotowane na ul. Kościelnej w Milanowie, gdzie uszkodzono plakat Karola Nawrockiego. Prowadzimy czynności wyjaśniające w sprawach o wykroczenia, zgłoszeń dokonały osoby prywatne - powiedziała nam pod koniec kwietnia sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dodała, że mundurowi prowadzą czynności zmierzające do ustalenia sprawców. Zabezpieczony został monitoring.

Przypomnijmy, że o urząd prezydenta, oprócz Nawrockiego i Trzaskowskiego, ubiegać się będą m.in.: Szymon Hołownia, Grzegorz Braun, Sławomir Mentzen, Magdalena Biejat, Adrian Zabndberg, Joanna Senyszyn, Maciej Maciak, Marek Jakubiak czy Krzysztof Stanowski.

Grzegorz Rekiel

Oszukali starszą kobietę na ponad 10 tysięcy. Próbowali do skutku

68-latka z gminy Milanów straciła ponad 11 tysięcy złotych po tym, jak wypełniła formularz zgłoszeniowy dotyczący „inwestycji finansowej" w pomoc ludziom potrzebującym.

Ewelina Semeniuk
z parczewskiej policji:
po kolejnym telefonie oszust zdołał przekonać 68-latkę, aby spróbowała zainwestować. Mężczyzna był przekonujący, podawał konkretne argumenty, a co najważniejsze obiecywał gwarantowany i duży zysk

Na przełomie kwietnia i maja 68-letnia mieszkanka gminy Milanów złożyła na parczewską policję zgłoszenie ws. oszustwa. Kobieta na portalu społecznościowym zauważyła reklamę dotyczącą pomocy innym w formie inwestycji finansowych. Zaciekawiona weszła w link i zgłosiła chęć uczestnictwa poprzez podanie niezbędnych danych do kontaktu.

- Już po chwili zadzwonił telefon, była to kobieta ze wschodnim akcentem, która powiedziała zgłaszającej, że ta dokonała rejestracji na jednym z portali oraz że został jej przypisany indywidualny makler giełdowy. Następnie mieszkanka gminy Milanów otrzymywała kolejne połączenia telefoniczne zachęcające do inwestycji, jednak nie była przekonana co do intencji rozmówcy, dlatego odrzucała wszystkie propozycje - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Jednak po kolejnym telefonie oszust zdołał przekonać 68-latkę, aby spróbowała zainwestować. Mężczyzna był przekonujący, podawał konkretne argumenty, a co najważniejsze obiecywał gwarantowany i duży zysk.

W celu rozpoczęcia inwestycji zlecił wykonanie przelewu i powiedział, że dane wraz z transakcją zostaną poddane weryfikacji. Kobieta wykonała przelew na ponad 11 tysięcy złotych. Następnie otrzymała maila o przewalutowaniu pieniędzy na bank gruziński. Zaskoczona tą sytuacją skontaktowała się z maklerem, ale ten zapewniał, że wszystko jest w porządku.

66-latka postanowiła jednak przejrzeć całość prowadzonej wcześniej korespondencji oraz rozmów, a następnie zablokowała dostęp do konta, stwierdzając, że jest to oszustwo. Niestety straciła wcześniej „zainwestowane" pieniądze. Następnego dnia zgłosiła się do parczewskiej jednostki i złożyła zawiadomienie o popełnionym na jej szkodę oszustwie.

GR

Parczew. 18 osób zdało ważny egzamin strażacki

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie zakończyło się trzydniowe szkolenie kierowców-konserwatorów sprzętu ratowniczego Ochotniczych Straży Pożarnych.

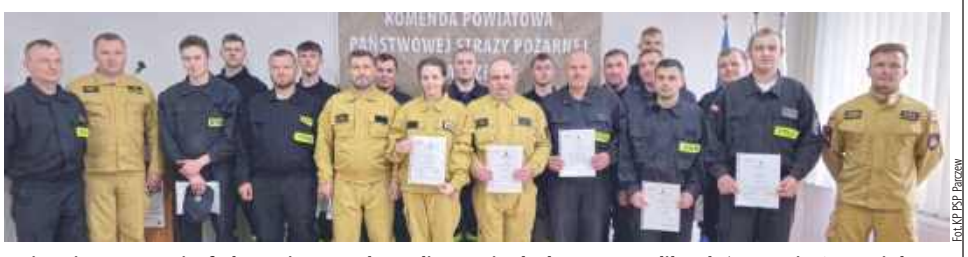

Fot. KP PSP Parczew

Duże zainteresowanie, frekwencja oraz zdyscyplinowanie słuchaczy pozwoliło zdać egzamin 18 strażakom

Duże zainteresowanie, frekwencja oraz zdyscyplinowanie słuchaczy pozwoliło zdać egzamin 18 strażakom. Kadrę dydaktyczną stanowili strażacy parczewskiej komendy i jednostki ratowniczo-gaśniczej. Podsumowaniem kursu było przekazanie przez zastępcę komendanta powiatowego PSP w Parczewie mł. bryg. Krzysztofa Gomółkę zaświadczeń o ukończeniu szkolenia z wynikiem pozytywnym.

Celem szkolenia było przygotowanie strażaków-kierowców OSP do wykonywania zadań operatora sprzętu i obsługi samochodów pożarniczych oraz urządzeń stanowiących wyposażenie OSP. Podczas zajęć teoretycznych oraz praktycznych strażacy nabywali wiedzę na temat obsługi, konserwacji i drobnych napraw mających na celu utrzymanie pełnej sprawności sprzętu ratowniczego.

GR

Powiat parczewski. Groźny pożar w gminie Siemień

Pożar bel słomy i lasu wybuchł w czwartek, 1 maja w Glinnym Stoku. Na miejscu interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

GR

Fot. OSP Siemień

Akcja była prowadzona wieczorem

Parczew. Wracają dyżury przewodniczącego Rady Miejskiej

O przywrócenie dyżurów przewodniczącego Rady Miejskiej w Parczewie apelował nasz Czytelnik. Prośba została wysłuchana.

W trakcie tej kadencji nie było jeszcze dyżurów przewodniczącego oraz wiceprzewodniczących Rady Miejskiej. Nasz Czytelnik uważa, że przewodniczący powinien pełnić takie dyżury.

- Rzeczywiście w ostatnim czasie doszły do mnie informacje o potrzebie dyżurowania. Z tego powodu, począwszy od maja, dyżury zostaną przywrócone. Przewodniczący na zmianę z zastępcami będą pełnić dyżury w każdy pierwszy i trzeci piątek miesiąca w godzinach 14.30 - 15.30 w pokoju 104. Informacja o dyżurach jest już dostępna na BIP-ie Urzędu Miejskiego - powiedział w rozmowie z nami Grzegorz Duda, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

eprasa.pl ca12869887

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc administracyjna/biurowa, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyny CNC do felg, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Sprzedawca internetowy – pracownik biurowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Kelner, Leśna Podl./Restauracja Zacisze	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Leśna Podl./Restauracja Zacisze	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Referent, Leśna Podl./ZPO	0,5	2 350,00 zł	u
Piekarz, Leśna Podl./PARNER	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Dokudów Drugi	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Konstantynów/GOPS	0,75	3 750,00 zł	u
Sortowacz, Biała Podl./POL-KRES-AGRA	1	4 666,00 zł	u
Operator wózków widłowych, Biała Podl./POL-KRES-AGRA	1	31 zł/godz.	u
Pracownik do spraw zamówień, Biała Podl./Can Engin	0,5	2 333,00 zł	u
Grafik komputerowy, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Księgowy, Biała Podl./Krajowe Biuro Wyborcze	1	6 200,00 zł	u
Radca, Biała Podl./Krajowe Biuro Wyborcze	0,5	4 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

Motor Lublin nawiązał współpracę z radzyńskim szpitalem

Fot. Motor Lublin

Radzyński szpital będzie współpracował z Motorem Lublin

Nowy partner klubu wesprze drużynę w zakresie medycyny sportowej, diagnostyki urazów oraz działań edukacyjnych i profilaktycznych. Wspólna inicjatywa ma na celu nie tylko rozwój naukowy i podnoszenie kwalifikacji, ale także promocję zdrowego stylu życia i aktywności fizycznej wśród mieszkańców regionu.

Motor Lublin nawiązał współpracę z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim, który dołączył do grona partnerów klubu. Nowa umowa obejmuje współpracę badawczo-rozwojową, szczególnie w zakresie medycyny sportowej, diagnostyki i leczenia urazów oraz wspólnych działań naukowych i edukacyjnych.

W ramach partnerstwa planowane są inicjatywy mające na celu promowanie zdrowia, aktywności fizycznej oraz profilaktyki urazowej wśród lokalnej społeczności. Obie strony zakładają także rozwój w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych personelu i dzielenia się wiedzą z zakresu medycyny sportowej.

Partnerstwo to stanowi wyraz wzajemnego zaufania oraz uznania dla dynamicznego rozwoju zarówno Motoru Lublin, jak i SPZOZ w Radzyniu Podlaskim. Klub zyskał solidnego partnera w zakresie opieki medycznej, a szpital – możliwość współpracy z największym klubem piłkarskim Lubelszczyzny.

Magdalena Kołcon

Śp. Jacek Spisacki (1947-2025)

Twórca diecezjalnego ołtarza papieskiego przeszedł do wieczności

Zmarł Jacek Spisacki, artysta, malarz, rzeźbiarz i nauczyciel plastyki. Był twórcą wielu pomników w Białej Podlaskiej.

Urodził się 2 stycznia 1947 r. w Lublinie. Absolwent UMCS w Lublinie, Wydziału Pedagogiki oraz Instytutu Wychowania Artystycznego Po studiach pracował jako nauczyciel w licznych szkołach naszego regionu, m.in.: w Liceum nr 9 w Lublinie, w Szkole Podstawowej nr 4 oraz nr 2 w Białej Podlaskiej, w Liceum Katolickim im. Cypriana Norwida, Liceum im. Emilii Plater, bialskiej I Szkole Społecznej oraz szkołach w Grabanowie, Styrzyńcu i Małaszewiczach, a także w Leśnej Podlaskiej.

- Pan Jacek pracował w naszej szkole w latach 1988-1993. Znany ze swego zaangażowania i umiejętności rozwijania kreatywności swoich uczniów. Pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci naszej społeczności szkolnej - wspominają go teraz nauczyciele bialskiej SP nr 2 im Bohaterskich Lotników Podlasia.

Jacek Spisacki przez prawie 30 lat nauczał w kilku bialskich szkołach, gdzie zasłynął z niestereotypowych lekcji plastyki. W latach osiemdziesiątych rokrocznie przygotowywał niemile widziane przez ówczesne władze PRL instalacje plastyczne w rocznice śmierci ks. Jerzego Popiełuszki oraz 3 maja i 11 listopada.

W XX wieku przygotował ok. 70 wystaw i realizacji instalacji przestrzennych. Swoje prace wystawiał we Francji, Danii i Słowacji oraz w Witebsku. Już w 1990 r ofiarował Janowi Pawłowi II w sali audiencji w Watykanie swój obraz „Mea votum - mea culpa".

Fot. Ze zbiorów rodziny śp. Jacka Spisackiego

Jacek Spisacki przed jego autorstwa pomnikiem w Kolbuszowej w 2009 r.

Najważniejsze dla jego twórczości było jednak, jak podkreślał wtedy, wykonanie relikwiarzy Męczenników Podlaskich (jeden z nich trafił do rąk papieża), Pomnika Sybiraków w Białej Podlaskiej oraz aranżacje wielu ołtarzy i plakat beatyfikacyjny unitów.

Swojego tatę wspominali: Adam Spisacki, Dariusz Spisacki, Agnieszka Spisacka-Kraciuk, Anna Spisacka-Korolczuk, Aleksander Spisacki, dzieci śp. Jacka Spisackiego podkreślając, że przez całe życie był związany z Podlasiem, pozostawił po sobie ślad nie tylko w postaci dzieł sztuki, ale i w sercach wielu pokoleń uczniów oraz współpracowników.

Wyliczyli, że był artystą głęboko zakorzenionym w swojej tożsamości – od 1984 r. należał do Związku Polskich Artystów Plastyków Grafików (ZPAMiG). Tworzył z pasją i pokorą, uczestnicząc w wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Jego dorobek obejmuje ponad 200 obrazów oraz wiele monumentalnych dzieł rzeźbiarskich, które wpisują się w krajobraz naszego regionu – jak choćby Pomnik Sybiraków i Pomnik Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej, Pomnik Niepodległości w Kobroszczynie, Popiersie Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej czy ołtarz papieski w Siedlcach.

Jacek Spisacki przez prawie 30 lat nauczał w kilku bialskich szkołach, gdzie zasłynął z niestereotypowych lekcji plastyki

- Jego dzieła często były nośnikiem pamięci, tożsamości i wartości, które pozostają żywe dzięki jego pracy. Pozostawił po sobie spuściznę – nie tylko w formie materialnej, ale przede wszystkim w wartościach, którymi żył i które przekazywał innym – zaznaczają dzieci artysty.

Jak rzeźbiarz powiedział nam w 1999 r., że wygrał konkurs na przygotowanie dekoracji ołtarza i placu celebry rywalizując z 15 innymi plastykami i architektami.

- Cieszę się, że na krzyżu udało mi się umieścić napis „Abba Ojcze". Podobne słowa często wyrażała często młodzież witając papieża. Planując ołtarz brałem pod uwagę, aby miał on formę opartą na planie litery „U" symbolicznie nawiązującą do unitów Podlaskich. Podobnie wygięty był łan kłosów i dłonie na krzyżu. Te dłonie stanowią kubistyczną impresję. Symboliczna dłoń Boga Ojca obrazuje stworzenie człowieka, obok niej widnieje bardziej pasywna dłoń Adama. Kolejna warstwa znaczeniowa nawiązuje zaś do rolniczego charakteru Podlasia – do charakterystycznych zbóż – z satysfakcja wtedy wyznał.

Jacek Spisacki zmarł 24 kwietnia.

Mszę żałobną sprawowano 30 kwietnia w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej. Artysta został pochowany na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie.

Marek Pietrzela

Policjanci jechali na pilną interwencję. Zderzyli się z chryslerem

Międzyrzec Podlaski: Trzy osoby trafiły do szpitala po zderzeniu się policyjnego radiowozu z samochodem osobowym.

Do zderzenia doszło w sobotę (26 kwietnia) na ul. Warszawskiej w Międzyrzecu Podlaskim.

- Policjanci jechali na pilną interwencję związaną ze zdarzeniem drogowym, do którego doszło na drodze krajowej nr 2, gdzie jedna z osób była zakleszczona w pojeździe i jej życie mogło być zagrożone. Radiowóz mając włączone sygnały świetlne oraz dźwiękowe w trakcie wyprzedzania zderzył się ze skręcającym w lewo chryslerem - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Do szpitala na badania zostały przewiezione trzy osoby. Ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Dwie z nich już opuściły szpital.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl ca12869887

Wiszą rolnikom bajońskie sumy

Dlaczego upadł BIMIZ Food?

Radzyń Podlaski:
- **Publikujemy tłumaczenie spółki**
- **Podajemy dane finansowe firmy - 7 mln straty**

Przychód	Koszty	Strata
34,5 mln	42 mln	- 7,5 mln

Strata firmy wyniosła w sumie -7 503 066,50 zł. Sprawozdanie złożone zostało w czerwcu 2024 r., a zatem ponad pół roku przed przyznaniem przez Marszałka Województwa nagrody

W poprzednim wydaniu informowaliśmy o rozpoczętej wnioskiem z 16 kwietnia br. procedurze upadłościowej spółki BIMIZ Food sp. z o.o., wieloletniego partnera rolników z naszego powiatu.

Według uzyskanych przez redakcję informacji upadająca firma jest winna wielu kontrahentom pieniądze jeszcze za faktury z lata 2024 roku. Ci, do których dotarliśmy, twierdzą, iż strata ponad stu tysięcy złotych z tytułu braku płatności dobija ich gospodarstwa. – Wszystko drożeje, nawozy i opryski nie są tanie. Skąd na to brać? – słyszeliśmy. Skierowaliśmy zapytanie do likwidowanej spółki. Spytaliśmy ich, ilu rolników z naszego regionu czeka na opłacenie faktur, jakie są to kwoty i kiedy zostaną one opłacone. Poprosiliśmy także o komentarz dotyczący tego, co firma chce przekazać tym, którzy przez brak środków mają problemy z prowadzeniem gospodarstwa. Po kilku dniach otrzymaliśmy jedynie mailową informację o tym, iż zapytanie zostało skierowane do zarządu.

W liście, jaki spółka skierowała do sadowników, winą obarczyła dział księgowy, który miał przekazywać „nierzetelne dane" i „bardzo pozytywne wyniki firmy w zakresie organizacji i wydajności produkcji". Zarząd wraz z biegłymi sprawdził dane, które, jak miało się okazać „w sposób niewyobrażalny odbiegały od wcześniej przekazywanych".

Podjęto działania naprawcze. Czyli wnioskowano do banków o dalsze udostępnianie kredytów. Jednak zostały one wstrzymane.

Jak twierdzi zarząd, mimo wielokrotnych spotkań z przedstawicielami banków i pracy nad planem naprawczym, co miało trwać „kilka miesięcy", nie uzyskał on żadnych propozycji od banków. Dlatego - „Zmusiło nas to do ogłoszenia upadłości, ponieważ wyczerpaliśmy wszelkie możliwości negocjacyjne prowadzące do akceptacji planu naprawczego przez banki, a w tej sytuacji uznaliśmy, iż nie możemy dalej innym wierzycielom obiecywać terminu zapłaty lub omawiać warunki ugody".

Zarząd uspokaja, że majątek firmy jest tak duży, że pokryje wszystkie wierzytelności. Ale: - „Jednak jako Zarząd i Dyrekcja zgodnie z obowiązującym prawem nie jesteśmy już stroną w rozmowach z wierzycielami i nie możemy podejmować wobec nich żadnych zobowiązań bez zgody nadzorcy sądowego, a następnie syndyka". Czyli to syndyk będzie stroną w sprawie.

Zarząd ubolewa: „Bardzo przykro nam, iż po 30 latach naszej uczciwej współpracy musimy mierzyć się z tak wielkimi problemami wygenerowanymi nie bezpośrednio przez nas lub Panią Dyrektor, a prowadzących do straty również całego majątku właścicieli, którzy jak wielu z Państwa może zaświadczyć, inwestowali wszelkie dochody w podniesienie z ruiny do obecnego stanu zakład, zwiększając jej wartość o kilkadziesiąt milionów z własnych funduszy".

Dane finansowe

Według informacji dodatkowej załączonej do ostatniego sprawozdania finansowego sam majątek firmy na koniec roku obrotowego wyceniony był na 16 839 834,23 zł. Planowano inwestycje ze środków trwałych na ponad 3 miliony złotych. Zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek wynosiły 15 692 925,63 zł, a z tytułu faktoringu 1 612 816,68 zł. Przychody netto ze sprzedaży wyniosły 33 542 646,58 zł. Strata firmy wyniosła w sumie -7 503 066,50 zł. Sprawozdanie złożone zostało w czerwcu 2024 r., a zatem ponad pół roku przed przyznaniem nagrody!

Kacper Budrewicz

Starosta Niebrzegowski fotografował się z dyrektorką na gali. „Mogę jedynie ubolewać"

Jak pisaliśmy wcześniej, w lutym 2025 r. starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski fotografował się z dyrektorką firmy odbierającą wyróżnienie „Marka Lubelskie" na gali u marszałka.
Mając świadomość, iż tego typu problemy nie tworzą się „z dnia na dzień", zapytaliśmy go, czy wiedział o sytuacji firmy i czy miał wpływ na przyznanie jej nagrody. Po kilku dniach starosta zadzwonił do nas i tłumaczył, iż był wyłącznie gościem gali. Niebrzegowski twierdzi, iż nie miał informacji ani o problemach firmy, ani o tym, że zostanie nagrodzona, o co się nie starał. Nie miała dotrzeć do niego informacja o rolnikach, którzy nie otrzymali zapłaty za swoje produkty. Jak mówi – może z tego powodu jedynie ubolewać. W trakcie rozmowy rozłączył się.

Wypadek w rejonie skrzyżowania. Jedna osoba w szpitalu

Do szpitala trafiła 22-latka, w wyniku zderzenia się dwóch samochodów.

W środę (30 kwietnia) w miejscowości Bezwola na DK-63 doszło do wypadku drogowego.

- 45-letnia mieszkanka gminy Wohyń, kierując citroenem C5 na skrzyżowaniu nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującej nissanem micra, którym podróżowała 22-letnia mieszkanka powiatu garwolińskiego - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez mundurowych na miejscu zdarzenia potwierdziło, że kierujące były trzeźwe

W wyniku zderzenia aut obrażeń ciała doznała 22-latka, która została przewieziona do szpitala.

Kierujące były trzeźwe.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Janina Sobechowicz 85 lat
zm. 23 kwietnia, Łomazy

Krzysztof Czarnocki 70 lat
zm. 28 kwietnia, Biała Podl.

Jacek Spisacki 78 lat
zm. 25 kwietnia, Biała Podl.

Waldemar Jakoniuk 68 lat
zm. 28 kwietnia, Manie

Stanisława Szewczyk 76 lat
zm. 26 kwietnia, Biała Podl.

Barbara Lubaszewska 65 lat
zm. 29 kwietnia, Biała Podl.

Dorota Daniluk 55 lat
zm. 26 kwietnia, Zaścianki

Alicja Sacewicz 84 lata
zm. 30 kwietnia, Kopytnik

Anna Hawryluk 46 lat
zm. 26 kwietnia, Międzyrzec

Elżbieta Kosińska 75 lat
zm. 30 kwietnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Zofia Ciołek 84 lata
zm. 25 kwietnia, Radoryż

Artak Kocharyan 50 lat
zm. 26 kwietnia, Łuków

Stefan Skrzyszewski 83 lata
zm. 26 kwietnia, Łuków

Ryszard Jaworski 74 lata
zm. 27 kwietnia, Łuków

Henryk Fornal 89 lat
zm. 26 kwietnia, Zofibór

Wiesław Szaniawski 78 lat
zm. 27 kwietnia, Szaniawy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Genowefa Piszes 98 lat
zm. 26 kwietnia, Siemień

Anna Zawistowska 65 lat
zm. 28 kwietnia, Parczew

Wiesław Paszkiewicz 66 lat
zm. 28 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Jan Wysokiński 88 lat
zm. 20 kwietnia, Ulan

Zygmunt Niewęgłowski 78 lat
zm. 24 kwietnia, Radzyń

Elżbieta Topyła 59 lat
zm. 21 kwietnia, Radzyń

Danuta Kita 91 lat
zm. 27 kwietnia, Radzyń

Scholastyka Jarosz 88 lat
zm. 22 kwietnia, Ulan

Danuta Góra 78 lat
zm. 27 kwietnia, Radzyń

Waldemar Sokołowski 69 lat
zm. 23 kwietnia, Borki

Helena Rębek 88 lat
zm. 27 kwietnia, Radzyń

Natalia Sałata 93 lata
zm. 24 kwietnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl ca12869887

Pijany kierowca uszkodził znaki drogowe. Zareagowali ratownicy medyczni

W piątek (11 kwietnia) włodawska policja dowiedziała się o kierowcy, który uszkodził dwa znaki drogowe, odjechał z miejsca i prawdopodobnie jest nietrzeźwy.

- Następnie policjant odebrał informację o tym, że ratownik karetki pogotowia zabrał kluczyki kierowcy Seata Leona. Na miejscu policjanci potwierdzili zgłoszenie i zastali załogę karetki pogotowia, która udaremniła dalszą jazdę kierowcy Seata – 39-latkowi z gminy Strzyżewice. Mundurowi ustalili, że ratownicy z karetki jechali za pojazdem, który nie trzymał toru jazdy i uszkodził znak drogowy. Następnie uniemożliwili mu dalszą jazdę zabierając kluczyki - opisuje aspirant Elwira Tadyniewicz z KPP we Włodawie.

39-letni kierowca miał w organizmie prawie trzy promile alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji – montażysta, Lublin/ Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 680,00 zł	z
Operator maszyn sterowanych numerycznie (do przyuczenia), Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 680,00 zł	z
Lakiernik stolarski, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		6 120,00 zł	z
Magazynier z UDT wysokiego składu, Lublin/ Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 384,00 zł	z
Serwisant, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		6 100,00 zł	z
Pomoc kucharza kuchni wietnamskiej, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Pokojowa, Lublin/DPS Betania	1	4 670,00 zł	u
Szklarz - silikoniarz, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 680,00 zł	z
Okuwacz, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 300,00 zł	z
Stolarz, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		6 120,00 zł	z
Specjalista do spraw kadrowo – płacowych, Lublin/MARKOPOL	1	4 666,00 zł	u
Podinspektor, Lublin/ZNK	1	4 666,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin/LEROY – MERLIN	1	4 666,00 zł	u
Pracownik obsługi technicznej cmentarza, Lublin/LPGK	1	4 666,00 zł	u
Szlifierz, Lublin/Steel and Casting Services	1	5 500,00 zł	u
Spawacz, Lublin/Steel and Casting Services	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Bogucin	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/ Auto- Nadwozia	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Osmolice Pierwsze/WOL- BUD	1	4 666,00 zł	u
Piekarz (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Cukiernik (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radawiec Duży/Frajda	1	4 666,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Elzówka/ Spółdzielnia Usług Rolniczych		30,5 zł/godz.	z
Dozorca, Elizówka/Spółdzielnia Usług Rolniczych		30,5 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/ TRAKBID	1	8 900,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO – DOR		9 000,00 zł	z
Sortowacz/pracownik produkcyjny, Bełżyce		5 124,00 zł	z
Kierowca ciągnika siodłowego, Dragany	1	9 800,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Bogucin/KARAWAN	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jabłonna Majatek/Wajrak	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Zderzenie motorowerzysty z osobówką. Kierowca motoroweru trafił do szpitala

POWIAT RYCKI:
58-letni motorowerzysta z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Fot.KPP Ryki

36-letnia mieszkanka Siedlec, kierująca oplem, nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z kierującym motorowerem, który poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu

Do wypadku doszło w czwartek, 1 maja, około godziny 17.40 na skrzyżowaniu drogi powiatowej nr P1428L i drogi gminnej prowadzącej do miejscowości Trzcianki. Przybyłe na miejsce zdarzenia służby zastały dwa uszkodzone pojazdy oraz jedną poszkodowaną osobę. Zabezpieczono miejsce zdarzenia i udzielono pomocy rannemu mężczyźnie.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. 36-letnia mieszkanka Siedlec, kierująca oplem, nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z kierującym motorowerem, który poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu. Motorowerzysta odbił się od samochodu, a następnie zjeżdżając z jezdni, upadł - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Jednoślad był kierowany przez 58-letniego mieszkańca powiatu ryckiego. Niestety w wyniku zdarzenia drogowego motorowerzysta z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Oboje kierujący posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami i byli trzeźwi.

US

Małe dzieci pod opieką nietrzeźwej matki. 37-letnia Ukrainka zatrzymana

We wtorek (29 kwietnia) policja dostała sygnał, że w Janowie Lubelskim opiekę nad małymi dziećmi może sprawować nietrzeźwa matka.

Fot.KPP Janów Lubelski

Do czasu przyjazdu wezwanej na miejsce karetki pogotowia dziećmi zajęła się policjantka

- Po otrzymaniu zgłoszenia na miejsce dyżurny skierował patrol. Na podwórku pod domem funkcjonariusze zastali dziecięcy wózek, a w nim śpiące niemowlę oraz kilkuletniego chłopca. Dzieci przebywały na dworze bez nadzoru rodzica. Ponadto w wózku, w którym znajdowała się dziewczynka, policjanci ujawnili dwie butelki alkoholu. Po chwili wyszła z domu ich matka, którą okazała się 37-letnia obywatelka Ukrainy. Mundurowi wyczuli od niej wyraźną woń alkoholu, jednak ta zaprzeczyła, że jest nietrzeźwa. Wynik wskazał ponad promil alkoholu. Na miejsce policjanci wezwali karetkę pogotowia. Do czasu przyjazdu karetki dziećmi zajęła się będąca na miejscu interwencji policjantka. Funkcjonariuszka nakarmiła mlekiem z butelki głodną dziewczynkę - informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim.

Dzieci zostały przewiezione do janowskiego szpitala. Kobieta została zatrzymana.

O zdarzeniu został także powiadomiony Sąd Rodzinny i Nieletnich. Za narażenie dzieci na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Stracili uprawnienia za nadmierną prędkość

Podczas długiego weekendu majowego policjanci z bialskiej drogówki zatrzymali dwóch młodych kierowców, którzy rażąco przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym. Obaj jechali Audi i w tej samej miejscowości – Wólce Dobryńskiej – stracili prawo jazdy, zostali ukarani wysokimi mandatami i punktami karnymi.

W czwartek, 1 maja policjanci z bialskiej drogówki zatrzymali dwóch kierowców, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym. Do obu zdarzeń doszło na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Wólka Dobryńska.

Pierwsze wykroczenie miało miejsce po godzinie 8 rano. Funkcjonariusze zatrzymali 21-letniego mieszkańca Warszawy kierującego samochodem marki Audi. Mężczyzna jechał z prędkością o 51 km/h wyższą niż dozwolona. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł oraz 13 punktami karnymi. Dodatkowo na okres trzech miesięcy stracił uprawnienia do kierowania pojazdami.

Do podobnej sytuacji doszło około godziny 15.30 tego samego dnia, również na krajowej „dwójce" w tej samej miejscowości. Tym razem zatrzymany został 23-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, który także kierował Audi i przekroczył dozwoloną prędkość o 52 km/h. On również otrzymał mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych, a jego prawo jazdy zostało zatrzymane na trzy miesiące.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl ca12869887

Obrona sądu przed likwidacją. Zagrożony czy nie?

POWIAT RYCKI: Poseł Michał Krawczyk: „Żadne prace związane z likwidacją Sądu w Rykach nie są prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości". Starosta Dariusz Szczygielski: „Taki wniosek z Sądu Okręgowego w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości ma być skierowany w maju. Wcale się nie dziwię, że takie stanowisko przynosi pan w kwietniu".

Fot.Kamil Kulig

***Michał Krawczyk**, poseł PO*
Państwo chcecie za wszelką cenę dostać medal za uratowanie Sądu w Rykach, który nie jest zagrożony

29 kwietnia odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu Ryckiego. Gościł na niej poseł Michał Krawczyk. Jednym z punktów nadzwyczajnej sesji było przyjęcie stanowiska Rady Powiatu w sprawie możliwości likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. Stanowisko zostało odczytane, po czym na sali odbyła się dyskusja na ten temat.

Poseł: Żadne prace dotyczące likwidacji nie były prowadzone

Jako pierwszy zabrał głos poseł:

- Około dwa tygodnie temu w przestrzeni publicznej powiatu ryckiego i Lubelszczyzny zaczęły być rozpowszechniane informacje o tym, że możliwa jest likwidacja Sądu Rejonowego w Rykach. Kiedy ta informacja stała się powszechna, podsycana także przez pana starostę, pana burmistrza Ryk, zdecydowałem, że zweryfikuję tę informację w Ministerstwie Sprawiedliwości - mówił Michał Krawczyk, uzasadniając, że rozmawiał z ministrem Arkadiuszem Myrchą. - Żadne prace związane z likwidacją Sądu w Rykach nie są prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości - powiedział, prosząc o zaprzestanie dystrybuowania nieprawdziwych informacji. - Niestety państwo nie chcecie zaprzestać dystrybuowania tych informacji. Na ręce przewodniczącego Rady Powiatu Ryckiego, Piotra Łysonia, wręczył pisemne stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, z którego wynika, że w Ministerstwie żadne prace nie są i nie były nigdy prowadzone w tej sprawie. - Państwo chcecie za wszelką cenę dostać medal za uratowanie Sądu w Rykach, który nie jest zagrożony - podsumował.

Starosta: Są rozmowy o likwidacji

Swoje argumenty w tej sprawie przedstawili także starosta Dariusz Szczygielski i wicestarosta Monika Kośmińska. - Użył pan mojego stanowiska, jakobym podsycał. Proszę wskazać - gdziekolwiek w mediach społecznościowych, w prasie - żebym tak bardzo podsycał społeczeństwo - mówił starosta, przywołując sytuację z 2011 roku. - Też każdy nas zapewniał, że nikt nie prowadzi takich prac, a jednak takie prace były prowadzone. Taki wniosek z Sądu Okręgowego w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości ma być skierowany w maju. Wcale się nie dziwię, że takie stanowisko przynosi pan w kwietniu. Jeśli chodzi o podjęcie dzisiejszego stanowiska odnośnie obrony sądu - proszę uszanować autonomię Rady Powiatu i radnych, którzy reprezentują mieszkańców, którzy chcą załatwiać sprawy tu na miejscu - mówił Dariusz Szczygielski.

- Rzeczywistość jest taka, że te rozmowy o likwidacji Sądu są. Wychodzą od pracowników, którzy mają tę informację od swoich przełożonych. Stąd inicjatywa, aby ten pomysł zdusić w zalążku. My tego nie wyssaliśmy z palca, do nas przyszli ludzie, którzy tam pracują - wyjaśniała wicestarosta.

STANOWISKO RADY POWIATU W RYKACH
z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie możliwości likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach

Rada Powiatu w Rykach kolejny raz w swojej historii wyraża sprzeciw wobec podejmowania przez organy sądownictwa działań mogących prowadzić do likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. (...)

Uważamy, że likwidacja sądu jest sprzeczna z misją władzy publicznej. Negatywne skutki społeczne decyzji o likwidacji sądu przy stosunkowo niewielkich oszczędnościach dla budżetu państwa przemawiają za utrzymaniem Sądu Rejonowego w Rykach. Apelujemy o odstąpienie od wszelkich prac obejmujących swoim zakresem plany likwidacji Sądu i poszukiwanie innych rozwiązań dla problemów sądownictwa okręgu lubelskiego. Przekazanie Stanowiska organom władzy publicznej i sądowniczej powierza się Staroście Ryckiemu.

UZASADNIENIE

Do władz powiatu ryckiego dotarły informacje o zamiarze likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. W historii powiatu nie jest to pierwszy raz, gdy próbowano odebrać wspólnocie lokalnej tę ważną instytucję. Wydawało się, zwłaszcza po dokonaniu wielu inwestycji w siedzibie sądu, że jest to instytucja stabilna, służąca doskonale mieszkańcom, znacznie ułatwiająca realizację ich spraw osobistych. Okazuje się jednak, że bliżej nieokreślone problemy sądownictwa okręgu lubelskiego stały się przyczyną pomysłu zniesienia Sądu Rejonowego w Rykach. Sąd Okręgowy w Lublinie nie zaprzeczył, że opcja likwidacji jest rozważana. Rzecznik Sądu Okręgowego wypowiedziała się w następujący sposób:

Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie prowadzi wstępne rozmowy z prezesami Sądów rejonowych w Rykach i Puławach, których celem jest poprawa funkcjonowania obu jednostek. Obecnie nie podjęto żadnych decyzji, a wszystkie możliwości, w tym ewentualna likwidacja Sądu Rejonowego w Rykach, są rozważane. Sąd w Rykach jest małą placówką, co wpływa na dłuższy czas rozpatrywania spraw. Trwa analiza wyników pracy tej placówki.

Nie możemy tego pozostawić bez reakcji, zwłaszcza że zaangażowanie samorządów, także materialne, znacząco przyczyniło się do powstania sądu.

Wszyscy za sądem w Rykach

Radni nie byli jednomyślni w tej sprawie. Radna Teresa Rayska przyznała, że cieszy się z informacji, że takie prace nie były i nie są prowadzone. - Ja rozumiem w czasie teraźniejszym i przeszłym, ale pan nie pisze o czasie przyszłym. I to jest niebezpieczeństwo - mówiła. Radny Jerzy Gąska wyraził niezadowolenie z tego, że stanowisko przyjmowane jest w momencie, kiedy nie ma nawet rozmów w Ministerstwie Sprawiedliwości o ewentualnej likwidacji sądu. Uznał, że takie stanowisko byłoby na miejscu w sytuacji, kiedy wniosek Sądu Okręgowego trafiłby do Ministerstwa. Radny Jarosław Szlendak dodał:

- Wszyscy na tej sali jesteśmy za tym, żeby ten Sąd w Rykach i był i funkcjonował w takiej formie, jak dotychczas. Ja zagłosuję za tym stanowiskiem, bo jak byśmy nie zagłosowali za, to tak jakbyśmy byli za likwidacją, ale nie do końca się z tym stanowiskiem zgadzamy, skoro nie ma prowadzonych prac w Ministerstwie. Ostatecznie stanowisko zostało przyjęte 13 głosami za. Jerzy Gąska wstrzymał się od głosu. Nie było na sali: Waldemara Jakubika, Elżbiety Kuchnio i Sylwii Sieraj.

Urszula Sadura

Groźny wypadek na ekspresówce. Interweniował śmigłowiec LPR

Pow. puławski: Dostawcze Renault najechało na jadącego przed nim Jeepa, który wypadł z drogi. Podróżująca nim mieszkanka Gminy Nałęczów z ciężkimi obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Fot.KSRG OSP Markuszów

Kierowca dostawczego Renault uderzył w tył jadącego przed nim Jeepa, wskutek czego auto wypadło z drogi. Poważnych obrażeń doznała pasażerka Jeepa

Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (27/28 kwietnia), tuż po północy w pobliżu Olempina w Gminie Markuszów, na drodze w kierunku Lublina.

- Z ustaleń policjantów wynika, że w zdarzeniu brały udział dwa pojazdy - Renault Master i Jeep Cherokee. Kierujący Renault jechał z tyłu. Na skutek niezachowania bezpiecznej odległości między pojazdami, uderzył w tył jadącego przed nim Jeep`a w wyniku czego Jeep wypadł z drogi i zatrzymał się na pasie zieleni. Kierującemu Jeepem nic poważnego się nie stało, podobnie jak pięciu osobom podróżującym busem. Doznali ogólnych potłuczeń ciała. Kierowcy byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Niestety pasażerka Jeepa, mieszkanka gminy Nałęczów doznała poważnych obrażeń ciała. W związku z tym kierujący Renault, 43-letni obywatel Ukrainy, sprawca zdarzenia, będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku drogowego.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3 - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl ca12869887

Zza kółka trafił prosto za kratki

W zakładzie karnym dziesięć najbliższych miesięcy spędzi 32-latek, który w obszarze zabudowanym jechał za szybko o 30 km/h. Gdy policjanci zatrzymali go do kontroli, okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu.

Fot. KPP Puławy

Przy okazji kontroli drogowej wyszło na jaw, że 32-latka szuka sąd w Pile, bo ma on do odbycia karę za oszustwo

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę 26 kwietnia. Policjanci z puławskiej drogówki patrolowali okolicę i w miejscowości Góry w Gminie Markuszów sprawdzali, czy kierowcy przestrzegają przepisów i jeżdżą z odpowiednią prędkością. W pewnym momencie nadjechał osobowy Peugeot, którego kierowca przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość o 30 km/h. Zatrzymali go do kontroli. Gdy sprawdzili go w policyjnych systemach, wyszło na jaw, że nie tylko przekroczenie prędkości ma na sumieniu.

- 32-latek ma bowiem zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i w ogóle nie powinien wsiadać „za kółko". Ponadto okazało się, że jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Pile do odbycia kary pozbawienia wolności za oszustwo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Za przekroczenie prędkości mężczyzna został ukarany mandatem karnym. Z tego, że nie stosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami, będzie tłumaczył się przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

W poniedziałek 18 kwietnia 32-latek trafił do zakładu karnego, gdzie odsiedzi karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za oszustwo.

Marta Pietroń

Przed policjantami schował się w piwnicy

Funkcjonariusze pojechali do mieszkańca gminy Żyrzyn, bo poszukiwał go sąd. Mężczyzna schował się przed nimi w piwnicy w pojemniku na ziemniaki. A w dodatku w kieszeni miał susz marihuany.

Wszystko działo się w niedzielę 27 kwietnia w jednej z miejscowości na terenie gminy Żyrzyn. Policjanci z Komisariatu w Kurowie pojechali tam po 26-latka poszukiwanego przez sąd.

Gdy dotarli na miejsce, na posesji nikogo nie było, ale mundurowi podejrzewali, że mężczyzna, widząc nadjeżdżający radiowóz, zwyczajnie schował się przed nimi.

- Policjanci sprawdzili dostępne pomieszczenia, w piwnicy znajdując 26-latka. Okazało się, że młody mężczyzna ukrył się przed funkcjonariuszami w skrzyni na ziemniaki. Żeby nie było go widać, przykrył się swoją bluzą. Po kontroli osobistej wyszło na jaw, że mężczyzna ma nieco więcej na sumieniu. W kieszeni bluzy posiadał woreczek z suszem koloru zielonobrunatnego. Badanie narkotestem potwierdziło przypuszczenia policjantów, że znaleziony susz to tzw. marihuana - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu Usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Seryjny włamywacz w rękach policji.
Na koncie może mieć włamania w całym kraju

Lublin: Do tymczasowego aresztu trafił 61-latek, który włamywał się do mieszkań. Szacuje się, że może mieć na koncie nawet kilkadziesiąt podobnych czynów, których dokonał w całym kraju.

Fot. KWP Lublin

W ręce policjantów wpadł bezpośrednio po dokonanym włamaniu w woj. łódzkim

Kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie rozpracowywali włamywacza, który w ostatnim czasie dokonywał włamań do lubelskich mieszkań, m.in. na Kalinowszczyźnie oraz Czechowie.

- Sprawca pokonywał zabezpieczenia drzwi, dostawał się do środka i plądrował mieszkania. Zabierał pieniądze, biżuterię i drobne wartościowe przedmioty - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Wszystkie prowadzone w tych sprawach czynności oraz ustalenia policjantów zaprowadziły ich na teren województwa łódzkiego. Kryminalni podejrzewali, że typowany przez nich włamywacz może tam realizować swój przestępczy plan. 61-latek wpadł w ich ręce chwilę po dokonanym włamaniu do jednego z mieszkań. Przy zatrzymanym policjanci ujawnili i zabezpieczyli szereg przedmiotów i narzędzi służących mu do dokonywania przestępstw. Okazało się, że tego samego dnia mężczyzna próbował również włamać się do kolejnego mieszkania, ale został spłoszony przez właścicielkę w trakcie jej powrotu do domu.

Zatrzymany 61-letni mieszkaniec woj. zachodniopomorskiego został przewieziony do Lublina i osadzony w policyjnym areszcie. Przez kolejne dni trwały z jego udziałem czynności procesowe.

- Z zebranych w tej sprawie materiałów wynika, że 61-latek działał na terenie całego kraju. Na włamania do wybranych przez siebie miejscowości wybierał się pociągiem, zabierając ze sobą odzież, w którą przebierał się na włamania. Do mieszkań w blokowiskach włamywał się za dnia, korzystając z nieobecności domowników. Jego łupem padały głównie pieniądze, biżuteria i drobna elektronika - dodaje nadkomisarz Anna Kamola.

W środę (30 kwietnia) kryminalni doprowadzili zatrzymanego go do prokuratury. Tam 61-latek usłyszał 5 zarzutów kradzieży z włamaniami (w tym jedno usiłowanie). Dwóch włamań dopuścił się w tym roku Lublinie. Został aresztowany.

Straty poniesione w wyniku jego przestępczego procederu szacowane są na ponad 180 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Z promilami na hulajnodze? To nie było dobre połączenie

Przekonał się o tym mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który w Puławach, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie, przewrócił się na hulajnodze elektrycznej. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. A w dodatku będzie musiał zapłacić grzywnę.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę, 27 kwietnia w centrum miasta.

- Mężczyzna, jadąc ulicą Centralną, stracił równowagę i przewrócił się na chodnik. Ze względu na doznane obrażenia został przetransportowany karetką do szpitala w Puławach. Badanie na trzeźwość wykazało, że 40-latek jest nietrzeźwy. Miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

To, że mieszkaniec powiatu zwoleńskiego poobijał się to jedno, ale teraz za kierowanie hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości, dodatkowo grozi mu grzywna nie mniejsza, niż 2,5 tys. zł.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami – Prawo o ruchu drogowym – hulajnoga elektryczna jest pojazdem. Poruszać się nią może tylko jedna osoba, a kierując nią pod wpływem alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu, popełnia się wykroczenie. Z hulajnogi elektrycznej na drodze publicznej może korzystać każdy, kto ukończył 18 lat. Osoby poniżej tego wieku muszą uzyskać kartę rowerową lub prawo jazdy co najmniej kategorii; AM, A1, B1 lub T. Zabronione jest natomiast korzystanie z takiego pojazdu na drogach publicznych przez dzieci poniżej 10. roku życia. Wyjątkiem od tej zasady jest poruszanie się na hulajnodze w strefie zamieszkania pod opieką osoby dorosłej - przypomina kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Dwie osoby wypadły z łodzi motorowej do Wisły

Zarzut kierowania łodzią motorową w stanie nietrzeźwości w ruchu wodnym usłyszał 52- latek z powiatu puławskiego. Łódź sterowana przez niego zaczepiła o linę cumowniczą pogłębiarki, wskutek czego razem z żoną wpadł do wody.

Do niebezpiecznego zdarzenia na Wiśle doszło w minioną niedzielę (27 kwietnia) w Puławach. Wieczorem dyżurny puławskiej komendy otrzymał informację, z której wynikało, że na Wiśle przewróciła się łódź, a ludzie nią płynący wpadli do wody, utknęli na kamieniach pod „starym" mostem. Na miejsce ruszyli strażacy, którzy udzielili im pomocy. Na szczęście skończyło się na strachu. Lekkich obrażeń doznała jedynie 44-letnia kobieta, którą opatrzył zadysponowany zespół ratownictwa medycznego. Jak ustalili policjanci, 52-latek z powiatu puławskiego płynął łodzią motorową po Wiśle z żoną. W pewnym momencie łódź zaczepiła o linę pogłębiarki, wywróciła się, a ludzie wpadli do wody.

- Badanie wykazało, że mężczyzna jest nietrzeźwy. Miał niespełna promil alkoholu w organizmie. Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany. Policjanci przedstawili mu zarzut kierowania łodzią motorową w stanie nietrzeźwości. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Korzystając z wypoczynku na wodzie lub nad wodą nie zapominajmy o zdrowym rozsądku i stosowaniu się do przepisów. Zgodnie z nimi, szlak wody jest jak droga. Jeśli steruje się łodzią motorową, mając do 0,5 promila alkoholu w organizmie, odpowiada się za wykroczenie. Jeśli stężenie alkoholu wynosi powyżej 0,5 promila, trzeba się liczyć z odpowiedzialnością karną za przestępstwo!

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl ca12869887

Czarne chmury nad drużyną Azotów

ROZMOWA Z Jerzym Witaszkiem, prezesem Azotów Puławy

26 maja zagramy ostatni mecz w historii klubu

W Jak wygląda sytuacja klubu?

- Od 23 kwietnia 2024 roku nie mamy sponsora głównego i nie mamy dopływu środków na funkcjonowanie klubu. Po zaprzestaniu finansowania przez Zakłady Azotowe podjęliśmy decyzję, iż wystartujemy w Orlen Superlidze. Oczywiście w okrojonym składzie. Musieliśmy zmieścić się w budżecie. Chcieliśmy walczyć o sponsorów. Na dzisiaj nie udało się znaleźć firmy, która będzie finansowała funkcjonowanie klubu. W mieście usłyszeliśmy, iż nie ma takich środków finansowych, które wystarczyłyby wspomóc Azoty Puławy.

W Żeby otrzymać licencję, potrzebna jest kwota dwóch milionów złotych...

- Których nie mamy. 26 maja będziemy grali ostatni mecz z Orlen Superlidze. Sportowo zapewniliśmy sobie utrzymanie. Nie mamy środków na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej. Historia zatoczy koło. Pierwszy mecz w nowej hali rozgrywaliśmy z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Ostatnie spotkanie będzie również z tym klubem.

W Ostatnie spotkanie w historii klubu...

- Nie mamy środków na kolejny sezon.

W Czy występuje płynność finansowa?

- Od ponad roku utrzymujemy klub z kapitału zapasowego. Z miesiąca na miesiąc kupka się kurczy. Za chwilę jej nie będzie. W połowie czerwca będzie tak, że nie będziemy zalegali zawodnikom, kontrahentom. Przystąpimy do rozwiązywania klubu sportowego.

W Wierzy pan, w to, co pan mówi?

- Jestem po wielu rozmowach. Pukałem w wiele drzwi. Na dzisiaj nie mamy żadnej decyzji, umowy ze sponsorem. Potrzebujemy na „już" dwa miliony, by otrzymać licencję. Za takie pieniądze ciężko byłoby utrzymać się w Orlen Superlidze. Zespół liczący 25 osób (zawodnicy plus sztab i obsługa) z wypłatą tylko 5000 zł to półtora miliona złotych w skali roku.

W Pozostałoby nam pół miliona złotych...

- Wynajęcie hali, ledy, wykładzina, karetka, ochrona, koszty wyjazdów. Nie da się zrobić Orlen Superligi za takie pieniądze.

W Zespół też jest w rozsypce...

- Na teraz mamy siedmiu zawodników z Puław. To młodzi chłopcy. Jeśli nie zdarzy się cud, 26 maja gramy ostatni mecz. Zapraszamy wszystkich kibiców, którym dobro klubu leży na sercu. Bilet będzie kosztował symboliczną „złotówkę".

W Z przedstawicielami jakich firm pan rozmawiał?

- Nie mogę zdradzać szczegółów, ale złożyliśmy ofertę spółkom skarbu państwa. Stali za tym mocni ludzi, politycy. Do teraz nie mamy żadnych konkretów.

mp

Azoty Puławy. Rozpaczliwy apel o pomoc!

Piłkarze ręczni Azotów Puławy mają utrzymanie w Orlen Superlidze. Czy w kolejnym sezonie zespół Patryka Kuchczyńskiego zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej?

Czy sześciokrotny brązowy medalista mistrzostw Polski oraz finalista Pucharu Polski w sezonie 2017/2018, półfinalista Challenge Cup w sezonie 2013/2014, uczestnik fazy grupowej Pucharu EHF w sezonach 2017/2018 i 2018/2019 przestanie istnieć? To najbardziej realny scenariusz. Klub nie ma sponsora.

Treść apelu:

To nie koniec. To może być ostatni gwizdek, ale wciąż mamy piłkę w grze!

W normalnych warunkach kończylibyśmy kolejny sezon w Superlidze. Dziś patrzymy w kalendarz i wiemy, że zbliża się najtrudniejszy mecz w historii naszego klubu – nie na parkiecie, lecz poza nim. Walczymy już nie o punkty. Walczymy o przetrwanie piłki ręcznej na najwyższym poziomie w Puławach.

Jeśli nic się nie zmieni, sezon 2024/2025 będzie naszym ostatnim w Superlidze. Nie dlatego, że przegraliśmy sportowo - przeciwnie. Pokazaliśmy charakter. Graliśmy na maksa. Ale bez środków finansowych nie otrzymamy licencji na udział w Orlen Superlidze. Brakuje 2 milionów złotych, by móc dalej reprezentować miasto, region i Polskę na arenie krajowej i międzynarodowej.

Tyle wystarczy, by dalej pisać tę opowieść. Opowieść o klubie, który przez lata dostarczał emocji, radości i wzruszeń. O klubie, który był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski i srebrnym medalistą Pucharu Polski, uczestnikiem europejskich rozgrywek. O klubie, który ściągał tłumy do hal i przed telewizory. Który był i nadal jest dumą Puław.

To nie jest tekst o rezygnacji. To jest apel. To jest krzyk serca. Dziękujemy każdemu sponsorowi i każdej osobie, która była i jest z nami w tym sezonie – bo tylko dzięki Wam trwamy do końca. Ale dziś stajemy na linii końcowej z pytaniem: czy znajdzie się ktoś, kto da nam szansę dalej pisać tę historię?

Ostatni mecz sezonu i być może ostatni mecz na tym poziomie – zagramy w Puławach z Piotrkowianinem. Wejście za symboliczną złotówkę. Przyjdźcie. Zróbmy razem coś, co zostanie w pamięci na zawsze. Jeśli mamy zejść ze sceny - zróbmy to razem. Jeśli mamy walczyć dalej - tym bardziej bądźcie z nami.

Dalej mamy nadzieję, że znajdzie się sponsor, który powie: „Nie pozwolę, by to się skończyło." Może będzie to osoba, do której dotrze nasz apel? My jesteśmy gotowi. Zespół jest gotowy. Kibice też są gotowi. Potrzeba tylko jednego: partnera, który da nam tlen. I uwierzy, że sport to coś więcej niż wynik.

mp

Kłoczew. Msza, drzewo na samochodach, zerwana linia

Porywisty wiatr, który nawiedził region, doprowadził do poważnego incydentu w centrum Kłoczewa.

W wyniku silnych podmuchów jedno z drzew znajdujących się w pobliżu kościoła zostało powalone, spadając na zaparkowane w okolicy pojazdy. Uszkodzonych zostało osiem samochodów.

Jak informują funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Rykach, poza uszkodzeniami samochodów, doszło również do zerwania linii energetycznej, co spowodowało przerwę w dostawie prądu w części miejscowości.

Policja apeluje do mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz unikanie parkowania pojazdów w pobliżu drzew, które w takich warunkach pogodowych mogą stanowić poważne zagrożenie.

Prognozy pogody wskazują na możliwość dalszego występowania silnych wiatrów w regionie, dlatego zaleca się śledzenie komunikatów meteorologicznych oraz stosowanie się do zaleceń służb.

mp

WSP

Śmiertelny wypadek w Nowych Okninach. Zginął młody mężczyzna

Samochód osobowy z nieustalonych dotąd przyczyn uległ poważnemu wypadkowi

Fot. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie

Wczesnym rankiem 4 maja na drodze krajowej nr 63 między Siedlcami i Łukowem w pobliżu Nowych Oknin doszło do tragicznego w skutkach wypadku.

Kierowca auta osobowego wypadł z drogi, pojazd uderzył w drzewo.

- 28-letni mężczyzna z powiatu łukowskiego w stanie nieprzytomności został przewieziony do szpitala, gdzie mimo podjętych czynności nie udało się go uratować - poinformowała na Facebooku Komenda Miejska Policji w Siedlcach.

Na miejscu zdarzenia pracowały liczne zastępy straży pożarnej. W działaniach ratowniczych udział brały jednostki: JRG nr 2 Siedlce, JRG Łuków, OSP Stare Okniny, OSP Biardy oraz OSP Gołaszyn.

Okoliczności zdarzenia są przedmiotem dochodzenia, które prowadzi policja.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl ca12869887

Państwo J. nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów

Małżeństwo oskarżone o oszustwa na ogromnych dofinansowaniach.

Znamy szczegóły śledztwa. Wszystko było na matkę...

POW. RYCKI: „Szefową" dużego przedsiębiorstwa była starsza kobieta, która nawet nie posiadała telefonu komórkowego i maila. Tymczasem jej firma brała ogromne dofinansowania na zakup maszyn drukarskich, ale pieniądze - zdaniem śledczych - wcale nie były wydawane na sprzęt. Za wszystkim mieli stać córka seniorki - Monika J. i jej mąż Sławomir J.

Fot.Policja/Archiwum

Monika J. przekonywała śledczych, że wszystkie dokumenty z dofinansowaniem były konsultowane z Zofią B. i to jej matka składała na nich podpisy

Fot.Policja/Archiwum

Sławomir J. stwierdził podczas przesłuchania, że on „papierami się nie zajmował", a wszystkie decyzje podejmowała jego żona i jej rodzice

Ponad 2,5 mln zł

- takie dofinansowanie na trzy maszyny drukarskie uzyskali oskarżeni. Zdaniem śledczych, sprzętu wcale nie kupili

Zofia im zaufała

Przy historii Moniki i Sławomira J., małżeństwa z powiatu ryckiego, warto się cofnąć do 2009 roku. To wtedy zarejestrowali drukarnię z siedzibą w Kłoczewie (a następnie w Swatach) w powiecie ryckim na matkę Moniki J. - Zofię B. Jak wynika z ustaleń śledczych, starsza kobieta nie brała żadnego udziału w pracy przedsiębiorstwa. Nigdy nie obsługiwała komputera, nie miała poczty elektronicznej, nie posiadała nawet telefonu komórkowego.

Pomimo tego, Zofia B. początkowo wyraziła zgodę na takie rozwiązanie, bo miała zaufanie do córki i zięcia, którym udzieliła pełnomocnictwa do reprezentowania drukarni we wszystkich sprawach. Nie wiedziała jeszcze wtedy, że za jakiś czas sprawy wymkną się spod kontroli. Wszak na wszystkich dokumentach widniały, rzekomo, podpisy właśnie Zofii B. Śledczy to później stanowczo podważyli.

Już w 2010 roku dokonano pierwszych zajęć komorniczych wobec wspomnianej drukarni, bo zarządzający nią nie wywiązywali się wobec kontrahentów. Efekt był taki, że komornik... zajął emerytury Zofii B. i jej męża. W kolejnych latach zadłużenie drukarni wzrastało.

Dokumenty fałszowali i mieli przy tym rozmach

Ze swoją analizą dowodów w doszukiwaniu się złamania prawa przez Monikę J. i Sławomira J. śledczy sięgnęli wydarzeń z 2011 roku. Wówczas, jak dowodzi prokurator, małżeństwo z powiatu ryckiego dzięki sfałszowaniu dokumentów i poświadczeniu nieprawdy doprowadziło Urząd Marszałkowski w Lublinie, reprezentowany przez Lubelską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Monika J. i Sławomir J. dostali dofinansowanie na maszyny drukarskie o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł. Były to trzy projekty.

Dokumenty fałszowali i mieli przy tym rozmach. Przykład? W akcie oskarżenia wyczytujemy długą listę ich „grzechów": podrobione oświadczenie z banku o rzekomym uruchomieniu linii kredytowej na 2,5 mln zł, podrobione faktury VAT, podrobione potwierdzenia przelewu, nieprawdziwy protokół wyboru najkorzystniejszej oferty, podrobiona polisa, a do tego podrobione podpisy Zofii B.

Według śledczych sprzętów drukarskich jednak nie kupili. Świadczą o tym choćby wyniki kontroli przeprowadzone przez urzędników z LAWP-u. Wykryto, że pokazane przez państwo J. urządzenie to znacznie starsza maszyna - z 2002 roku, ale z doczepioną podrobioną tabliczką znamionową na potrzeby kontroli, sugerującą, że to nowe urządzenie z 2013 roku, zakupione za pieniądze z dofinansowania. Do tego były podrobione dokumenty zaświadczające o zakupie urządzenia od konkretnej firmy.

Prokurator zauważa, że w 2012 roku Monika i Sławomir J. stanęli za założeniem następnej spółki, a w latach 2016 i 2017 kolejnych dwóch, z których jedna działała w branży turystycznej.

Kolejne kłopoty

Ciągnące się za małżonkami J. kłopoty ekonomiczne popychały oskarżonych do kolejnych bezprawnych działań - to wniosek z lektury aktu oskarżenia wobec małżeństwa z powiatu ryckiego.

Zdaniem śledczych na przełomie 2017 i 2018 roku para przestała spłacać zobowiązania i przywłaszczyła rzeczy: maszyny drukarskie o łącznej wartości 466,6 tys. zł, co było nadużyciem uprawnień i nie dopełnieniem obowiązków przyznanych im na podstawie umowy i pełnomocnictwa do zajmowania się sprawami Zofii B.

To nie wszystko, bo według prokuratora w listopadzie 2017 roku doprowadzili syndyka masy upadłości jednej z firm założonych przez Monikę J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Aleksandra i Zofii B. - konkretnie 85,9 tys. zł. Zamiast do seniorów pieniądze miały trafić na konto prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa.

I to nie koniec. Jak wskazano w akcie oskarżenia, w czerwcu 2019 roku Monika J. doprowadziła swoją matkę Zofię B. do kolejnego niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prokurator dowodzi: kobieta wykorzystała to, że jej matka choruje na Alzheimera w zaawansowanym stadium i uzyskała od niej prawo do sprzedaży działki wraz z budynkami. Sprzedała nieruchomość za 300 tys. zł, z czego po uregulowaniu długów wobec ZUS-u i gminy zostało prawie 180 tys. zł. Całą tę kwotę miała przejąć na konto swojej firmy.

Nie przyznają się

Lista zarzutów postawionych Monice i Sławomirowi J. przez prokuratora jest długa i obejmuje m.in. doprowadzenie województwa lubelskiego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami czy oszustwo dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości.

J. nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów. Monika J. stwierdziła, że mąż nigdy nie działał z nią w porozumieniu. Przekonywała śledczych, że wszystkie dokumenty z dofinansowaniem były konsultowane z Zofią B. i to jej matka składała na nich podpisy. Dowodziła, że doniosła na nią do organów ścigania jedna z bliskich osób, z którą jest w konflikcie i która to chciała przejąć dzięki temu drukarnię i cały majątek. Odmówiła odpowiedzi na pytania prokuratora, zasłaniając się niepamięcią co do szczegółów. Zarzekała się, że sprzedaży nieruchomości dokonała w porozumieniu z rodzicami.

Sławomir J. stwierdził podczas przesłuchania, że on „papierami się nie zajmował", a wszystkie decyzje podejmowała jego żona i jej rodzice. „Nie wie, skąd były maszyny, bo się tym nie interesował" - to jego tłumaczenia przytoczone w akcie oskarżenia.

Twierdzi, że ostatni raz styczność z działalnością drukarni miał w 2016 roku, a potem zmienił branżę na turystyczną.

Wyszli z aresztu. Wystarczyło 20 tys. zł

Początkowo parę aresztowano - w lipcu ub.r., na wniosek prokuratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby. Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu.

Sąd zastosował wobec podejrzanych areszt warunkowy. Monika i Sławomir J. wpłacili po 20 tys. zł i wyszli na wolność

Dlatego teraz będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Ze względu na rozmiary zarzucanych im oszustw, sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

Dwaj kierowcy „ze zbyt ciężką nogą" ukarani. Jeden dostał aż 24 punkty karne

Puławy: Dwóch kierowców zostało ukaranych za zbyt szybka jazdę. Jeden „zarobił" jednorazowo 24 punkty karne, a drugi stracił prawo jazdy.

We wtorek (29 kwietnia) w miejscowości Osiny kierujący fordem mieszkaniec gminy Baranów przekroczył prędkość o 32 km w obszarze zabudowanym. Dodatkowo złamał zakaz wyprzedzania. Został ukarany dwoma mandatami na łączną kwotę 1,8 tys. zł i otrzymał 24 pkt. karne.

Niedługo później, tym samym miejscu, kierujący peugeotem 50-latek przekroczył prędkość o 26 km/h.

- Po zatrzymaniu wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Badanie wykazało, że mieszkaniec Puław miał niespełna pół promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierującego ukarano mandatem i punktami karnymi za przekroczenie prędkości, a za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu zatrzymano prawo jazdy oraz sporządzono dokumentację do Sądu Rejonowego w Puławach - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Joanna Niećko

Tragiczny finał poszukiwań seniorki zaginionej od roku

Włodawscy policjanci zakończyli poszukiwania zaginionej 73-latki z gminy Urszulin.

- Kobieta pod koniec lutego ubiegłego roku wyszła z domu i od tamtej pory nie nawiązała z nikim kontaktu. Policjanci prowadzili działania poszukiwawcze za zaginioną wspólnie z innymi służbami i przy użyciu specjalistycznych narzędzi - informuje aspirant Elwira Tadyniewicz z KPP we Włodawie. - Na początku stycznia tego roku na skraju lasu w gminie Urszulin ujawniono szczątki ludzkie, które zostały zabezpieczone do dalszych badań.

Czynności identyfikacyjne potwierdziły, że należały do osoby zaginionej.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl ca12869887

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Jan Sędowski, Kamionka
ur. 26 kwietnia, g. 15.06; 2730 g, 52 cm
Rodzice: Weronika, Bartłomiej
Rodzeństwo: Zosia

Milenka Bocian, Suchowola
ur. 30 kwietnia, g. 14.15; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Iwona, Tomasz
Rodzeństwo: Wojtek

Gabriela Stasiak, Lubartów
ur. 25 kwietnia, g. 3.34; 2450 g, 52 cm
Rodzice: Dominika, Artur
Rodzeństwo: Staś

Nikodem Tyszczuk, Łęczna
ur. 29 kwietnia, g. 13.32; 3700 g, 56 cm
Rodzice: Barbara, Mateusz

Witold Kwieciński, Lublin
ur. 26 kwietnia, g. 23.32; 4300 g, 59 cm
Rodzice: Joanna, Franciszek

Leon Szmun, Michów
ur. 30 kwietnia, g. 5.23; 3150 g, 55 cm
Mama: Nikola

Mikołaj Hołownia, Krzywowierzba
ur. 1 maja, g. 15.10; 3260 g, 57 cm
Rodzice: Barbara, Łukasz
Rodzeństwo: Julia

Eryk Niewędłowski, Radzyń Podlaski
ur. 29 kwietnia, g. 10.20; 2950 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Rafał

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Bartuś Gajo, Ogniwo
Urodzony 27 kwietnia, godz. 14:30, 3200 g
Szczęśliwa Mama: Małgosia

Dla Irenki i Wojtka Klocków z okazji 50-lecia małżeństwa

Drodzy Jubilaci,
Wasza miłość jest inspiracją dla nas wszystkich.
50 lat spędzonych razem to wspaniały dar,
którego Wam serdecznie gratulujemy.
Życzymy Wam, abyście zawsze mogli na siebie liczyć
i spędzić kolejne lata w szczęściu, zdrowiu i zgodzie.
życzą: Iwonka i Rainer Kremer

Imieniny obchodzi Stanisława Bielak z Łęcznej

Dzień radosny, dzień jedyny dziś są Twoje imieniny.
Jeden Bóg tylko wie, jak bardzo kocham Cię.
Niech miłość i zdrowie w sercu Twoim gości
Niech nigdy nie braknie ludzkiej życzliwości.
Żyj w szczęściu i radości, nie znaj smutku i przykrości.
Życzą
Tereska i Ela z Panami oraz wielbiciel

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

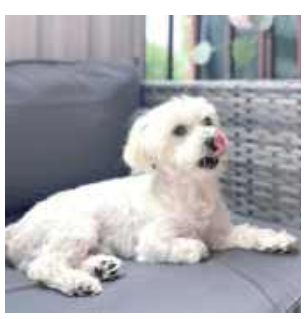

Snowie, Magdalena Rola, Lubartów

Simba, Natalia Olech, Łukówiec

Pensior, Zuzanna Cześniak, Opole Lubelskie

Bazyl, Martyna Kamińska, Biała Podlaska

Rookie, Emilia Szymula, Konstantynów

Bambi, Oliwia Bednarczyk, Kowala Druga

Dorcia, Izabella Malon

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Tomasz Litwiński wysłał nam malowniczą okolicę, którą znacie z sołectwa Charz A w Nałęczowie. To ważne miejsce dla społeczności

WSP

eprasa.pl ca12869887

Autor „Lalki” i „Faraona” kpił z łukowskich ziemian na łamach „Kuriera Warszawskiego” (cz. II)

Bolesław Prus kontra ziemianie łukowscy

Aleksander Głowacki, szerzej znany jako Bolesław Prus, zanim został okrzyknięty jednym z najważniejszych pisarzy w historii literatury polskiej, w latach 1875–1887 był felietonistą poczytnego dziennika „Kurier Warszawski”. W swojej kronice tygodniowej z lutego 1885 roku poświęcił sporo miejsca ironicznemu komentarzowi na temat problemów łukowskich ziemian. O co dokładnie poszło?

W lutym 1885 roku redakcja poczytnego czasopisma ogłosiła wśród czytelników ankietę dotyczącą problemów m.in. rolnictwa i sposobów ich rozwiązania. Obszerną odpowiedź nadesłali drobni posiadacze ziemscy z okolicy Łukowa. Wymienili siedem powodów swoich dotychczasowych niepowodzeń. Cały tekst opublikowano. Prus dostrzegł, że rolnicy owi widzą zagrożenie nawet w dość odległych sprawach typu intensyfikacja międzynarodowego handlu czy przekopanie Kanału Sueskiego niż we własnym braku poszukiwania nowych rozwiązań i kreatywności. Poświęcił temu jadowity komentarz w swojej cotygodniowej rubryce. No i oczywiście wybuchła awantura.

Redakcja się tłumaczy: „Ziemianie nie są winni, lecz zaskoczeni”

Kilka numerów później redakcja „Kuriera Warszawskiego”opublikowała oświadczenie, w którym próbowała złagodzić wymowę felietonu Prusa. Tekst redakcji, utrzymany w tonie pełnym dezaprobaty wobec autora, bronił łukowskich ziemian, jednocześnie dystansując się od ostrej publicystyki kronikarza.

Redakcja podkreślała, że opinie wyrażone w felietonie są „osobistymi zapatrywaniami autora”, nie zaś „zbiorowym poglądem” pisma. Kąśliwość komentarzy Prusa wywołała chyba jakieś protesty – najpewniej ze strony samych ziemian lub ich sympatyków – które zmusiły redakcję do publicznego zdystansowania się od słów swojego autora i stwierdzenia, że „Bolesław Prus poczynił we wczorajszej kronice uwagi, którym daliśmy miejsce, ale których pozostawić nie możemy bez natychmiastowego komentarza i bez wyraźnego ze strony redakcji oświadczenia”. Zarzuty Prusa, mówiące, że łukowscy właściciele ziemscy „stracili wiarę we własne siły” i uznali, że ich gospodarstwa „nie są warte torby sieczki”, uznano za zbyt pochopne i niesprawiedliwe.

Zarzuty Prusa „rzucone na papier pośpiesznie”

Redaktorzy „Kuriera” próbowali nawet łagodzić ostry komentarz Prusa sugerujący, że ziemianie, zamiast szukać pomocy państwa, powinni raczej starać się o miejsca w Towarzystwie Dobroczynności. Redakcja zarzuciła autorowi, że „rzucił zarzuty na papier pośpiesznie” i nie miał czasu się zastanowić, jak niesprawiedliwe są jego wnioski. Przypominała, że problem konkurencji zza oceanu zaskoczył wszystkich – nie mówiąc o prowincjonalnych łukowskich ziemianach bez dostępu do bardziej szczegółowych informacji.

Według redakcji „Kuriera Warszawskiego” nasi łukowscy krajanie w swoim liście „nie wdając się w szczegółową dyskusję, zwrócili uwagę na to, co najpilniejsze” i jednocześnie dodali, że Prus „głębszego znaczenia tej odpowiedzi […] w pośpiesznym zapewne przeglądaniu referatu nie dostrzegł”.

Felieton Bolesława Prusa ujawniał nie tylko specyficzne problemy łukowskich ziemian w końcówce XIX wieku, ale też w pewnym sensie zwracał uwagę na potencjalny brak elastyczności i kreatywności w obliczu zmieniającego się rynku. Redakcja „Kuriera Warszawskiego” dbała jednak o to, aby krytyka była wyważona i nie przekraczała ówczesnych standardów dziennikarskich, starając się zbalansować ostry ton Prusa z obroną interesów ziemian.

Paweł Jezierski

Bolesław Prus Podług fotogramu Conrada ryt. J. Holewiński w Drzew. „Kłosów”

Kim byli ziemianie łukowscy?

Wspomniani w tekście ziemianie lub rolnicy łukowscy to więksi właściciele lub dzierżawcy ziemscy z okolic Łukowa. Posiadali więcej ziemi, a więc mogli produkować płody rolne na dalszą sprzedaż lub eksport. Nie należy ich mylić z drobnymi gospodarzami, których na ziemi łukowskiej było najwięcej i którzy produkowali głównie na własny użytek, a ewentualne „nadwyżki” sprzedawali samodzielnie podczas czwartkowego targowiska w Łukowie. Im nie w głowie było skarżenie się na łamach „Kuriera Warszawskiego”.

Rolnicze problemu AD 1885

...Zamieszkując okolicę, która posiada ziemię z natury swej ubogą, wymagającą trudnej a zatem kosztownej uprawy i ciągłego nawożenia, w której
oprócz gorzelni i młynów nie ma żadnych fabryk, czerpiąc dochód jedynie z płodów surowych, jako to: ziarna, roślin okopowych i inwentarza, widzimy jasno, że każda komunikacja lądowa czy wodna, ułatwiająca przywóz takich samych płodów, jakie produkujemy, wpływać musi na obniżenie cen targowych, a zatem grozi nam ruiną.
Koleje żelazne,
łączące tę okolicę z gnbernjami tak zwanemi „chlebo-rodnemi” lub stepami Cesarstwa, gdzie bogate ziemie i pastewniki, przedstawiające niską wartość w kapitale i mało opodatkowane, dają bez wielkiego nakładu obok małej pracy, obfite plony; gdzie inwentarze są hodowane bez wielkiego zachodu - utrudniają konkurencje.
Z drugiej strony od kilku lat wzmagający się dowóz zboża z Ameryki. Indyj wschodnich i Australji, a z tej ostatniej nawet dowóz wełny, konkurencję tę prawie uniemożliwia - wywodzili drobni posiadacze ziemscy spod Łukowa. Prus ich obśmiał, gazeta przeprosiła...

REGION W DAWNEJ RYCINIE

Pałac w Janowie Podlaskim w czasach świetności

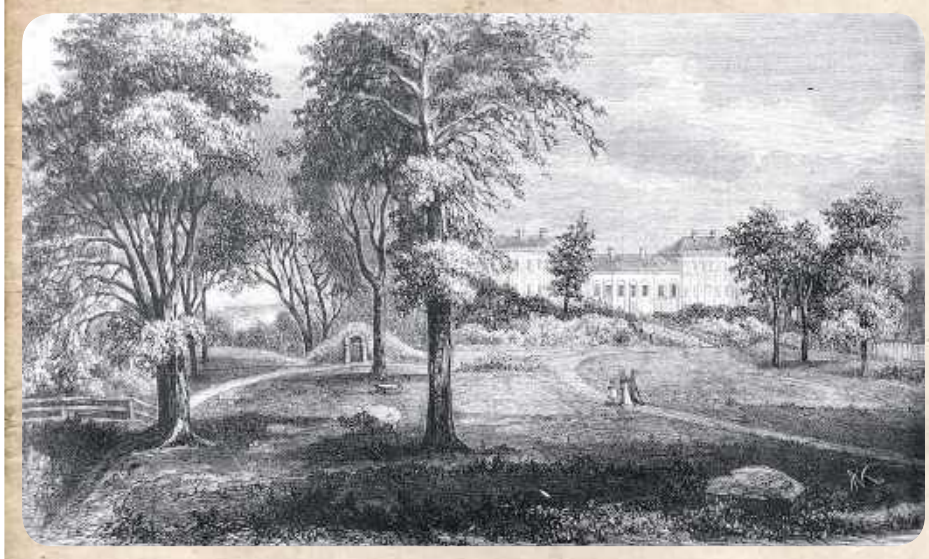

Co było wielkim szczęściem dla miłośników koni, dla dawnego pałacu biskupiego w Janowie okazało się początkiem upadku. Kiedy w 1818 powstała stadnina nie było jeszcze stajni, więc ogiery i klacze poumieszczano w zabudowaniach gospodarczych. W pałacu umieszczono administrację. Skrzydła zamkowe przeznaczono na mieszkania dla personelu stada. Dawny ogród biskupi pozbawiony został opieki, częściowo zdziczał, a częściowo uległ dewastacji. Wykonany z natury w 1876 roku rysunek Józefa Łoskiego przedstawia widok z alei na grotę Naruszewicza i widok z dawnego ogrodu włoskiego na zamek, dają obraz założenia już bardzo zniszczonego.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Wzorowy Rawicz z Kłoczewa

Proces przyjmowania herbów przez niewielkie ośrodki niemające utrwalonej tradycji heraldycznej czasami bywa trudny i prowadzi do zadziwiających rezultatów. A żeby osiągnąć co najmniej dobry, wystarczy po prostu pójść ustalonymi ścieżkami. Tak uczyniono w Kłoczewie.

Blazonowanie (czyli dokonany językiem heraldyki opis) mogłoby brzmieć: „w srebrnej tarczy czarny niedźwiedź powyżej dwóch pasów czerwonych”. Tak też uczyniła Rada Gminy, przyjmując stosowną uchwałę w 2016 roku. Była wtedy jedyną gminą powiatu ryckiego, która jeszcze nie miała własnego herbu.

Autorzy słusznie przyjęli, że najbezpieczniej będzie odwołać się do herbu rodziny, która u zarania społeczności i jej organizacji odegrała szczególną rolę. Tutaj nie było zbyt szerokiego wyboru i zwrócono tu uwagę na Piotra Kłoczewskiego, sekretarza króla Stefana Batorego. Pieczętował się jednym z najpopularniejszych w tych stronach herbem Rawicz, przedstawiającym (w rozmaitych mutacjach) Niedźwiedzia bądź Pannę na Niedźwiedziu. Pasy poniżej zaczerpnięto z herbu ziemi stężyckiej (i co za tym idzie województwa sandomierskiego), do której historycznie należały ziemie dzisiejszego powiatu ryckiego (co widać np. na powiatowej fladze, która ma również czerwone i srebrne pasy).

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ca12869887

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. VII)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Zgromadzona przez Izabelę kolekcja wędrowała w ślad za potomstwem po całej Europie. Z Puław do Sieniawy, potem do Paryża i Krakowa. Mimo że zawierała takie skarby jak „Dama z łasiczką" i Leonarda „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem" Rembrandta van Rijna, „Portret młodzieńca` Rafaela", to jednak Szkatuła Królewska wywoływała chyba największe emocje. Była przedmiotem nadającym sens całej kolekcji, określającym jej rolę jako hołdu oddanego wielkiej przeszłości Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Sposób, w jaki wystawiona była w Świątyni Sybilli, wskazywał, że to ona jest najcenniejszym artefaktem i relikwią tego starannie obmyślonego i konsekwentnie prowadzonego narodowego sanktuarium.

Pod koniec sierpnia 1939 roku w największej tajemnicy przewieziono samochodem ciężarowym w 16 skrzyniach skarby Czartoryskich z Krakowa przewieziono do Sieniawy i zamurowano w piwnicy pałacowej oficyny.

Wojska niemieckie do pałacu weszły już 14 września i skrytka została zdemaskowana niemal natychmiast. Żołdactwo nie doceniło znaczenia hebanowego kufra, widząc tylko stanowiące jego ozdobę szlachetne kamienie i nieco, zupełnie dla nich z niczym się nie kojarzących, błyskotek w środku.

Jednym z najbardziej godnych uwagi przedmiotów przechowywanych w Szkatule był krzyż napierśny należący do Zygmunta Starego. Oprócz wielkiej wartości historycznej stanowił wybitne dzieło sztuki jubilerskiej: na ważącym 21,5 łuta (ok. 300 gramów) złotym łańcuchu długości 82 cm, o podwójnie przeplatanych ogniwach, zawieszono zdobiony na końcach rubinami otoczonymi perłami krzyż z czarnego jaspisu. Dołączono do niego srebrny pierścień z napisem „Zygmunta Pierwszego"

Nic się nigdy nie pojawiło na aukcjach

Same władze niemieckie nie wiedziały o losie szkatuły świadczy chociażby sporządzony przez Niemców w kwietniu 1940 roku „Tymczasowy Spis Zaginionych Przedmiotów Pochodzących z Muzeum Czartoryskich", gdzie szkatuła znajduje się na pierwszym miejscu listy z adnotacją: „zrabowana w Sieniawie we wrześniu 1939". Sytuację skomplikowało pod koniec września wejście do Sieniawy Sowietów. Zwykle przypuszcza się, że zawartość została podzielona między żołdactwo, zanim dopadli do niej niemieccy (skądinąd świetnie przygotowani i bardzo precyzyjni w swoich działaniach) urzędnicy. Jedynym cząstkowym i mocno niepewnym argumentem za tym, że jednak nie została rozproszona, jest fakt, że ani jeden jej element nie „wypłynął", nie pojawił się w obrocie kolekcjonerskim, nie został wystawiony na jakiejś akcji, rodzina żadnego z potomków uczestników wielkiego szabrowania sieniawskiej piwnicy nie postanowiła polepszyć swojego bytu. Więc jeśli Szkatuła się, jakimś cudem, znajdzie, to w całości.

U Czartoryskich i na Wawelu

Udało się ocalić tylko kilka przedmiotów, które dziś są eksponowane w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Najcenniejszym z nich jest bizantyjska stauroteka (relikwiarz zawierający niegdyś fragmenty Prawdziwego Krzyża), którą hetman Stanisław Żółkiewski miał zdobyć na Rosjanach po bitwie pod Kłuszynem. Portrecik Marii Gonzagi (o którym opowiadano, że namalował go Zygmunt III), kilka przedmiotów w skarbcu Katedry Krakowskiej, które ocalały, bo przekazał je tam jeszcze w XIX wieku wnuk Izabeli książę Władysław.

Zbigniew Smółko

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury.

Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Z dość dużą pewnością możemy przyjąć, że osada Cyców istniała już ok. 1430 roku. Wieś została założona na tzw. prawie niemieckim - władzę administracyjną i sądowniczą sprawował sołtys, posiadała uregulowany status podatkowy, zakres praw i zobowiązań. Należała do parafii rzymskokatolickiej w Olchowcu, ale nie ulega wątpliwości, że pierwotna chrystianizacja tych ziem (wtedy niespecjalnie gęsto zaludnionych, więc trudno mówić tu o zjawisku zupełnym i zorganizowanym) dokonywała się w obrządku wschodnim.

Wschodni pas nad Wieprzem i Tyśmienicą

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie prawosławne, które po 1596 roku przyjęły zasady unii brzeskiej: pozostały przy wschodniej liturgii, dyscyplinie kościelnej i zwyczajach, ale przyjęły zwierzchność papieża. W miastach większość stanowili uczęszczający do kościoła Polacy oraz modlący się w synagodze Żydzi, w mniejszych ośrodkach pasa nadwieprzańskiego dominował obrządek wschodni. Wylicza prof. Andrzej Gil: *W bezpośrednich okolicach Łęcznej w XV-XVI wieku istniały następujące cerkwie prawosławne: zanikłe parafie w Jaszczowie, Cichostowie, Ciechankach i Orzechowie oraz funkcjonujące w Milejowie, Chojeńcu, Puchaczowie, Cycowie, Świerszczowie, Wereszczynie, Andrzejowie, Uścimowie, Sosnowicy, Ostrowie, Parczewie, Kolechowicach (najstarsza w regionie) i w samej Łęcznej*. Obecność maleńkiej, drewnianej świątyni, zwieńczonej krzyżem z charakterystycznie przekrzywioną belką pod stopy była tak samo naturalna, jak karczmy w rynku, żydowskie jatki i płaczące wierzby. Większość z nich roztopiła się w łacińskim morzu dopiero w XIX stuleciu. W wieku XVII Cyców stał się sławny za sprawą uprawianego tu lnu i produkowanych z niego słynących także poza granicami Polski tkanin (choć ich nazwa „cyc" to, wbrew obiegowej opinii, kalka z holenderskiego...).

Wnętrze dawnej cerkwi unickiej, obecnie kościoła pw. Opieki świętego Józefa na zdjęciu z lat 60. XX wieku na tzw. „białej" karcie zabytku na portalu zabytek.pl

Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiety. W gminie było 5 541 katolików, 1 581 6 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów.

Najstarsza świątynia Cycowa

W Cycowie cerkiew pw. św. Michała Archanioła była już być może w XV wieku. W 1768 dziedzic Bąkowski wystawił kolejną drewnianą świątynię, która spłonęła w pożarze w 1844 roku. Wspólnota i jej liczebność z czasem słabły - cała wschodniochrześcijańska nadwieprzańska enklawa pozostawała w pewnym oddaleniu od silniejszych ośrodków. Znacznie zamożniejsze, mające do dyspozycji szczególną życzliwość władz, dysponujące też przez lepiej wykształconymi duchownymi świątynie łacińskie przyciągały dawnych unitów. Jednak w Cycowie jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową cerkiewkę. Oczywiście miejscowi nie byli w stanie udźwignąć wyzwania finansowego, powstała ona w znakomitej większości z funduszy rządowych.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ca12869887

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik przegrał z Pogonią.
Zarząd przyznał, że nie płaci na czas

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przegrali w Łęcznej z walczącą o utrzymanie Pogonią Siedlce. Tymczasem zarząd klubu odniósł się do ostatniego protestu zawodników zielono-czarnych.

W teorii murowanym faworytem piątkowego meczu w Łęcznej powinni być gospodarze. Wszak to oni mieli za sobą serię dobrych wyników, wciąż liczyli się w walce o baraże o PKO BP Ekstraklasę, a Branislav Pindroch, bramkarz Górnika, był niepokonany od ponad 600. minut. Z kolei Pogoń po 30. kolejkach Betclic 1. Ligi była na przedostatnim miejscu w tabeli i wydawało się, że już tylko cud może uratować siedlczan przed degradacją.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że piłkarze Górnika nie otrzymują pensji na czas. W związku z tym ostatnio zaprotestowali, wychodząc na mecz z Odrą Opole z opóźnieniem. Zarząd klubu przyznał natomiast, że ma dwa miesiące opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń dla zawodników i członków sztabu szkoleniowego, a wkrótce zaległości mogą wzrosnąć do trzech miesięcy.

Po pierwszej połowie wszystko wydawało się iść zgodnie z planem, jeśli bralibyśmy pod uwagę formę sportową obu ekip z ostatnich tygodni - to „Górnicy" byli na prowadzeniu. Gola strzelił bowiem Branislav Spáčil, który huknął mocno z odległości kilkunastu metrów po podaniu od Przemysława Banaszaka.

Wszystko zmieniło się diametralnie po przerwie. W 52. minucie bramkę na 1:1 zdobył Karol Podliński, w przeszłości napastnik Górnika. Zawodnik wpisał się na listę strzelców dzięki uderzeniu głową, które oddał po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Niedługo później na prowadzeniu byli już goście, za sprawą gola innego z byłych graczy zielono-czarnych - Marcina Flisa. Obrońca zdobył bramkę strzałem głową po dośrodkowaniu od Krystiana Misia.

Kropkę nad „i" w 81. minucie postawił Podliński, precyzyjnym uderzeniem finalizując dynamiczną, koronkową akcję Pogoni. Podawał mu Maciej Famulak.

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Rywale zapracowali na wygraną, byli lepsi

Jesteśmy bardzo smutni po tym meczu. Wszyscy wyobrażali sobie, że będzie łatwo i przyjemnie, ale wiedzieliśmy, że przeciwnicy są bardzo dobrze zorganizowaną drużyną, co udowodnili w poprzednich spotkaniach. Uczulaliśmy zawodników na to, że trzeba będzie walczyć o każdy metr boiska. Przy dwóch stałych fragmentach gry zabrakło nam dokładności i nie byliśmy skupieni na swoich zadaniach. Jeśli chcemy walczyć o wyższe cele, to nie możemy tracić bramek takich jak ta pierwsza po rzucie rożnym i druga po wrzucie z autu. Te gole całkowicie zmieniły losy spotkania. Rywale zapracowali na wygraną, byli lepsi oraz zdecydowanie konkretniejsi w aspekcie strzałów na bramkę.

Rozmiary porażki mógł w końcówce zmniejszyć David Ogaga, jednak jego strzał z linii bramkowej wybił obrońca gości - Brazylijczyk Cássio.

Górnik Łęczna przegrał z Pogonią Siedlce 1:3. To ósma porażka zielono-czarnych w tym sezonie. Na swoim koncie podopieczni trenera Pavola Stano mają 49 punktów, pozostając z niewielką stratą do strefy barażowej.

Do końca zostały już jednak tylko trzy mecze.

BARDZO TRUDNE ZADANIE

Przed ekipą trenera Pavola Stano niezwykle duże wyzwanie. Do końca zostały trzy mecze, w których rywalami Górnika będą drużyny z czołówki. Zielono-czarni zagrają na wyjeździe z wiceliderem Bruk-Bet Termalicą Nieciecza oraz (w ostatniej kolejce) bezpośrednim przeciwnikiem w walce o baraże - GKS-em Tychy. W międzyczasie łęcznianie podejmą jeszcze Wisłę Płock, także walczącą o jak najlepsze miejsce w czołowej szóstce

Górnik Łęczna - Pogoń Siedlce
1:3 (1:0)

Bramki: Spáčil 43` - Podliński 52`, 81`, Flis 64`.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Zbozień, de Amo, Grabowski - Spáčil (76` Ogaga), Deja, Kryeziu, Orlik (76` Żyra), Janaszek (76` Litwa) - Banaszak.
Pogoń: Lemanowicz - Pik, Misiak, Flis, Miś - Famulak, Cássio, Hrnčiar (79` Danielewicz), Szuprytowski, Zielonka (79` Bykowski) - Podliński.
Żółte kartki: Pik, Bykowski.
Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Warta - Ruch 0:2
Miedź - Odra 2:1
Górnik - Pogoń 1:3
Arka - Termalica 2:1
Wisła - Płock 1:3
Znicz - Tychy 2:2
Polonia - Stalowa Wola 2:3
ŁKS - Stal 5:0
Kotwica - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	31	68	58-21
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	62	61-36
3.	Wisła Płock	31	57	53-35
4.	Miedź Legnica	31	56	54-36
5.	Wisła Kraków	31	53	53-32
6.	Polonia Warszawa	31	52	43-34
7.	Górnik Łęczna	31	49	46-34
8.	GKS Tychy	31	49	42-31
9.	Ruch Chorzów	31	46	46-40
10.	Znicz Pruszków	31	43	42-41
11.	ŁKS Łódź	31	41	44-37
12.	Stal Rzeszów	31	35	41-52
13.	Odra Opole	31	27	27-56
14.	Chrobry Głogów	30	26	30-54
15.	Kotwica Kołobrzeg	30	25	23-47
16.	Pogoń Siedlce	31	23	32-51
17.	Stal Stalowa Wola	31	23	27-52
18.	Warta Poznań	31	21	19-52

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.05.)
Ruch - ŁKS, Stal - Polonia, Stalowa Wola - Znicz, Tychy - Wisła, Płock - Arka, Termalica - Górnik (11.05., g. 14.30), Pogoń - Miedź, Odra - Kotwica, Chrobry - Warta

dsm

Wisła lepsza od Wieczystej!

Pieniądze nie grają? Są bardzo potrzebne, by zbudować silną drużynę, ale nie wystarczą, by wygrać każdy mecz. Wieczysta Kraków, czyli ekipa złożona z bardzo dobrych zawodników przegrała z Wisłą Puławy, która broni się przed spadkiem.

Bezcenne chwile. Radość puławian po wygranej na boisku Wieczystej Kraków

Debiut bez happy endu

Wieczysta Kraków przystąpiła do spotkania z nowym szkoleniowcem. Przemysław Cecherz, były trener m.in. Rakowa Częstochowa i Widzewa Łódź, wrócił do krakowskiego klubu, który prowadził już w latach 2019–2021. Jego misją jest awans do 1. ligi, jednak pierwszy krok na tej drodze okazał się wyjątkowo trudny.

Wisła nie odpuszcza

Choć Wisła Puławy mierzy się z poważnymi problemami organizacyjno-finansowymi i jeszcze kilka miesięcy temu nie było pewne, czy przystąpi do rundy wiosennej, zespół Macieja Tokarczyka walczy na boisku z determinacją godną uznania. W starciu z faworyzowaną Wieczystą puławianie pokazali charakter i skuteczność.

Pierwszy cios zadali w 31. minucie. Po szybkim kontrataku Bartłomiej Juszczyk odegrał piłkę do Franciszka Polowca, który dograł ją do Kacpra Szymanka. 22-letni pomocnik pewnym strzałem pokonał bramkarza gości.

Szybka odpowiedź i dramat Wiktoruka

Wieczysta długo nie mogła znaleźć drogi do bramki przeciwnika, oddając w pierwszej połowie zaledwie jeden niecelny strzał. Dopiero po przerwie gospodarze doprowadzili do wyrównania – w 51. minucie Paweł Łysiak dobił strzał Manuela Torresa, pokonując bramkarza Wisły.

Radość gości nie trwała długo. Już osiem minut później Szymanek ponownie znalazł się w centrum akcji, wymuszając faul w polu karnym i drugą żółtą kartkę dla Daniela Mikołajewskiego. Do rzutu karnego podszedł Bartosz Wiktoruk, który nie pomylił się z jedenastu metrów. Niestety dla strzelca, gol był też początkiem pechowego zdarzenia – podczas cieszynki odniósł kontuzję barku i musiał opuścić boisko.

Wisła poza strefą

Wieczysta, grając w przewadze przez większą część drugiej połowy, nie potrafiła odwrócić losów spotkania. Najlepszą okazję po stronie Wisły miał Bartosz Waleńcik, jednak jego strzał głową obronił Antoni Mikułko. Do końca meczu krakowianom brakowało skuteczności i konkretów w ofensywie.

Zwycięstwo pozwoliło Wiśle Puławy opuścić strefę spadkową. Z kolei Wieczysta, która miała w planach bezpośredni awans, traci już siedem punktów do liderującej Pogoni Grodzisk Mazowiecki oraz trzy do Polonii Bytom, która ma mecz mniej.

Wieczysta Kraków - Wisła Puławy
1:2 (0:1)

Bramki: Łysiak 51` - Szymanek 30`, Wiktoruk 61` (k).
Wieczysta: Mikulko - Kiedrowicz, Kasolik, Mikołajewski, Sandoval, Torres (65` Danielak), Trąbka (62` Brlek), Góralski, Vukojević (46` Łysiak), Pesek (78` Wiśniewski), Chuma (62` Koj).
Wisła: Wróblewski - Kabaj, Waliś, Waleńcik, Stromecki, Gałązka, Wiktoruk (64` Kwaczreliszwili), Kumoch, Polowiec (84` Ponce Garcia), Szymanek (78` Dziedzic), Juszczyk.
Żółte kartki: Kiedrowicz, Kasolik, Mikołajewski, Koj.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).

W samo południe

Przed piłkarzami Wisły spotkanie z Chojniczanką Chojnice, które zostało zaplanowane na 10 maja na godz. 12.

W sobotnim meczu rywale wygrali 1:0 ze Skrą Częstochowa. Chojniczanka może być pewna gry w barażach o wyższą klasę rozgrywkową. Podopieczni Damiana Nowaka przed własną publicznością wygrali 11 razy, a do tego zanotowali po dwa remisy i dwie porażki.

mp

II LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Wieczysta - Wisła 1:2
KKS Kalisz - Polonia 2:4
ŁKS II - Hutnik 1:0
Zagłębie II - Olimpia E. 4:2
Resovia - Pogoń 2:0
Rekord - Podbeskidzie 0:2
Olimpia G. - GKS Jastrzębie 1:0
Zagłębie - Świt 1:3
Chojniczanka - Skra 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	29	65	57:27
2	Polonia Bytom	29	64	61:28
3	Wieczysta Kraków	29	58	59:23
4	Chojniczanka Chojnice	29	54	37:22
5	Hutnik Kraków	29	43	37:48
6	Podbeskidzie Bielsko-Biała	29	41	34:32
7	Świt Szczecin	29	41	49:49
8	Zagłębie Sosnowiec	29	40	42:44
9	Resovia Rzeszów	29	39	41:43
10	KKS Kalisz	29	38	30:37
11	ŁKS II Łódź	29	37	35:43
12	Olimpia Grudziądz	29	36	37:40
13	Wisła Puławy	29	33	37:57
14	Rekord Bielsko-Biała	29	32	43:48
15	Zagłębie II Lubin	29	31	47:48
16	GKS Jastrzębie	29	29	29:32
17	Skra Częstochowa	29	21	26:50
18	Olimpia Elbląg	29	18	26:56

NASTĘPNA KOLEJKA (10.05., godz. 12:00): Wisła - Chojniczanka, Polonia - Wieczysta, Skra - Zagłębie, Świt - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Rekord, Podbeskidzie - Resovia, Pogoń - Zagłębie II, Olimpia E. - ŁKS II, Hutnik - KKS Kalisz.

mp

WSP

eprasa.pl ca12869887

Siatkarze coraz bliżej złotego medalu

W drugim finałowym meczu PlusLigi siatkarze Bogdanki LUK Lublin pokonali przed własną publicznością Aluron CMC Warta Zawiercie. Tym samym podopiecznych Massimo Bottiego dzieli od mistrzostwa Polski już tylko jedno zwycięstwo.

Żółto-czarni mają na koncie dwie wygrane w finale

Fot. Bogdanka LUK Lublin

Gospodarze przystąpili do sobotniego spotkania podbudowani wyjazdowym zwycięstwem 3:0 w pierwszej z potyczek o złoto. Natomiast lider żółto-czarnych, Wilfredo Leon, został pierwszym graczem od 2000 roku, który zaserwował ponad 80 asów w sezonie PlusLigi. W dodatku, bilety na mecz rozeszły się w niecałe 30 sekund i lubelski zespół wspierała wypełniona po brzegi hala Globus. Te czynniki, w połączeniu ze stawką konfrontacji, były gwarancją stuprocentowej mobilizacji ekipy, której kapitanem jest Marcin Komenda.

Podrażniona porażką ekipa z Zawiercia liczyła zaś na nowego zawodnika w swoich szeregach. W obliczu problemów zdrowotnych podstawowego atakującego - Karola Butryna klub zdecydował się bowiem na transfer medyczny i pozyskanie doświadczonego Georga Grozera. Niemiecki siatkarz węgierskiego pochodzenia z pewnością liczył na lepszy debiut w Aluron CMC Warcie.

Znakomita atmosfera, duża pewność siebie oraz realizowanie wariantów taktycznych przyniosły miejscowym powodzenie w pierwszym secie. Bogdanka LUK dość szybko wypracowała sobie w nim przewagę, której nie oddała do samego końca. Zawiercianie praktycznie nie nawiązali walki i w pełni zasłużenie przegrali różnicą aż jedenastu punktów.

Następna odsłona była znacznie bardziej wyrównana. I choć żółto-czarni potrafili w niej odjeżdżać rywalom na trzy punkty (przy stanach 4:1, 11:8 oraz 15:12), to przeciwnicy za każdym razem byli w stanie doganiać wynik. Inaczej było na finiszu partii, którą koncertowo rozegrali lublinianie, a Leon zapewnił prowadzenie 2:0 w meczu świetną, precyzyjną zagrywką. Reprezentant Polski był ponadto najlepiej punktującym na parkiecie, za co otrzymał nagrodę MVP.

Trzeci set miał podobny scenariusz do pierwszego i zakończył się zdecydowanym triumfem Bogdanki LUK. Dzięki temu w hali Globus wybuchła radość i rozpoczęło się oczekiwanie na następną, być może decydującą rywalizację. Odbędzie się ona w środę, 7 maja w Arenie Sosnowiec. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 20:30, transmisja w Polsacie Sport. W przypadku zwycięstwa drużyna trenera Bottiego przywiezie do Lublina pierwsze w historii miasta siatkarskie mistrzostwo Polski.

Bogdanka LUK Lublin – Aluron CMC Warta Zawiercie

3:0

(25:14, 25:21, 25:14)

Karol Kurzępa

Nowy prezes w LZPN

Po 13 latach z funkcją prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej żegna się Zbigniew Bartnik. W wyborach pokonał go Krzysztof Gralewski. Nowy prezes został wybrany podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego delegatów stosunkiem głosów 88:59. Tym samym pokonał kontrkandydata, który piastował stanowisko sternika wojewódzkiego związku od sierpnia 2012 roku. Następcą ustępującego 70-letniego Bartnika został o ćwierć wieku młodszy Gralewski. To były piłkarz, który po zakończeniu gry w klubach z naszego regionu funkcjonował w lokalnym środowisku jako trener, koordynator ds. szkolenia, a także prezes.

Karol Kurzępa

Pewna wygrana PGE Startu. Został jeden mecz

PGE Start Lublin zapisał na koncie kolejne zwycięstwo na parkietach Orlen Basket Ligi. Ekipa Wojciecha Kamińskiego przed ostatnim meczem fazy zasadniczej znów jest na ligowym podium i zapewniła sobie pierwsze play-offy od sezonu 2020/21.

Start wywalczył play-offy pierwszy raz od 2021 roku

Fot. PGE Start Lublin

Lublinianie w poprzedniej kolejce pokonali Spójnie Stargard dziesięcioma punktami i liczyli, że na wyjeździe uda się przerwać dwumeczową passę porażek na wyjeździe. Starcie zapowiadało się jednak na trudne.

Faktycznie takie było, ale w pierwszej kwarcie drobne przewagi zyskiwali lublinianie. Najwyższa z nich wynosiła pięć punktów, ale finalnie ta część meczu zakończyła się wynikiem 26:24 na ich korzyść. Na początku kolejnej kwarty to gospodarze zdobyli pierwsze punkty, a za chwilę sami zbudowali pięciopunktową przewagę. Ta z czasem przeszła w ręce „Startowców", którzy po intensywnej kwarcie zeszli na długą przerwę z wynikiem 49:46.

Druga połowa również zaczęła się dobrze dla podopiecznych Wojciecha Kamińskiego, którzy ewidentnie wyszli z szatni napędzeni i nie dawali rywalom pola do popisu. W pewnym momencie stracili rezon i prowadzili tylko jednym punktem, ale finalnie znów podkręcili tempo i prowadzili 75:65. Początek ostatniej kwarty był jeszcze lepszy i dał lublinianom aż 16 punktów przewagi i właściwie zamknął mecz. W ostatniej fazie punktów było mało, a Start finalnie wygrał 89:82.

- Dziękuje zawodnikom, bo to nie był łatwy mecz. Nie daliśmy rywalom zbyt dużo łatwych punktów, a w drugiej połowie trafiliśmy kilka ważnych rzutów. To nas napędzało i dzięki temu gramy w play-offach, z czego bardzo się cieszymy - podsumował trener Wojciech Kamiński.

Czerwono-czarni dopisali dwa punkty do ligowej tabeli i mają ich 47. To daje trzecią lokatę przed ostatnim meczem fazy zasadniczej. Ten rozegrają z Anwilem Włocławek już 7 maja o 20:00 na wyjeździe. Przed tym spotkaniem wiadomo już, że Start zapewnił sobie miejsce w play-offach Orlen Basket Ligi pierwszy raz od sezonu 2020/21.

Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski - PGE Start Lublin

82:89

(24:26, 22:23, 19:26, 17:14)

Start: Brown 18, Drame 16, Ramey 12, De Lattibeaudiere 11, Williams 10, Lecomte 9, Put 8, Krasuski 5, Pelczar

Kacper Ciuksza

Otwarcie godne mistrza. Bartosz Zmarzlik bezkonkurencyjny w Landshut

Bartosz Zmarzlik nie pozostawił złudzeń konkurencji. Po fantastycznym turnieju kapitan Orlen Oil Motoru Lublin objął prowadzenie w stawce Speedway Grand Prix. Jak poradziła sobie reszta żużlowców lubelskiego klubu?

To były długie miesiące dla fanów sportu żużlowego. Najpierw ze snu obudziły się rozgrywki klubowe, a teraz przyszedł czas na otwarcie cyklu Speedway Grand Prix. Na pierwszy ogień tor w bawarskim Landshut, który niejednemu z ligowej czołówki napsuł już krwi.

Rewelacyjny od początku był Anders Thomsen, który w swoich dwóch pierwszych biegach był niepokonany. Gorycz porażki musiał przełknąć dopiero w starciu z niekwestionowanym dominatorem, Bartoszem Zmarzlikiem, który fantastycznym atakiem „połknął" gwiazdora gorzowskiej Stali.

Dla Zmarzlika był to szybki powrót na zwycięskie tory, a do końca fazy zasadniczej kapitan „Koziołków" już nie przegrał, dzięki czemu przy nowych zasadach wjechał od razu do finału. Nowe przepisy okazała się zbawienne także dla Dominika Kubery, który Martina Vaculika wyprzedził... lepszym czasem w biegu, który wygrywał. Z pięciokrotnym mistrzem świata w finale czekał już także rewelacyjny w ostatnim czasie Brady Kurtz. Skład ostatniej gonitwy uzupełnili Andrzej Lebiediew i Daniel Bewley, a w półfinałach odpadli Dominik Kubera, Fredrik Lindgren i Jack Holder. Najbardziej waleczny na tym etapie okazał się Szwed, ale w swoim półfinale z ostatniego miejsca zdołał wskoczyć „tylko" na drugie. W finale wszyscy byli tłem dla Zmarzlika. Lider żółto-biało-niebieskich prowadził od startu aż do mety i dopisał do swojego konta 20 punktów w klasyfikacji generalnej SGP.

Warto przypomnieć, że Zmarzlik walczy o szósty tytuł Indywidualnego Mistrza Świata i jednocześnie czwarty z rzędu. W zeszłym sezonie wicemistrzem został Fredrik Lindgren, a czwarta lokata przypadła Jackowi Holderowi. Dominik Kubera zakończył sezon cykl na 13. miejscu, ale w 2025 roku włącza się do walki o czołowe lokaty. Po pierwszych zawodach cała czwórka „Koziołków" zajmuje miejsce w czołowej dziesiątce tegorocznego cyklu.

Filip Ogórek

MKS Lublin wicemistrzem Polski

KPR Kobierzyce odebrał szansę PGE MKS-u FunFloor Lublin na mistrzostwo Polski. Te były niewielkie, ale po niedzielnej potyczce wszystko jest jasne - lublinianki zdobędą srebro.

MKS Lublin miał za sobą serię 11 kolejnych zwycięstw i walczył o jej przedłużenie z KPR-em Kobierzyce. Zwycięstwo było dla zawodniczek Pawła Telelewskiego jedyną szansą, by zachować matematyczne szanse na mistrzostwo Polski.

„Kobierki" w ostatnich latach były dla lublinianek trudnymi rywalkami i nie inaczej było tym razem. MKS dopiero w szóstej minucie zdobył pierwszą bramkę i przegrywał 1:3. W kolejnych fragmentach wcale nie było lepiej, a miejscowe utrzymywały przewagę na poziomie trzech-czterech trafień i nie pozwalały przyjezdnym na zbyt wiele. Efektem tego było prowadzenie 13:10. Lublinianki wielokrotnie w tym sezonie grały gorzej w pierwszych częściach spotkania, a więc zmiana stron dawała nadzieję na poprawę. Tak się jednak nie stało, a KPR zdobył pięć pierwszych bramek w drugiej połowie i prowadził 18:10. Później powiększył przewagę nawet do dziesięciu „oczek" i mecz był już rozstrzygnięty. MKS stać było jeszcze na odrobienie straty do wyniku 28:21 na koniec spotkania.

Wynik oznacza, że podium Orlen Superligi kobiet jest już ustalone - mistrzyniami Polski zostały zawodniczki Zagłębia Lubin, MKS Lublin musi zadowolić się srebrnym medalem, a KPR Kobierzyce jest pewny brązowego „krążka". Lublinianki poprzedni raz mistrzostwo kraju wygrały w 2020 roku, a w tym sezonie mają szansę już tylko na Puchara Polski - 17 maja podopieczne Pawła Tetelewskiego zagrają w półfinale rozgrywek z KPR-em.

KPR Gminy Kobierzyce - PGE MKS FunFloor Lublin

28:21 (13:10)

MKS: Wdowiak, Mamić – Balsam 3, Posavec 4, Andruszak 1, Nieuwenweg 2, M. Więckowska 2, Pastuszka 3, Fedeńczak 1, Szynkaruk 5, Rosiak, Planeta, Olek. D. Więckowska, Pietras.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl ca12869887

KLASA O

WYNIKI 23. KOLEJKI
Red Sielczyk - Az-Bud 2:2
Orlęta - Absolwent 4:0
Agrotex - Kujawiak 5:1
Victoria - Orzeł 3:2
Unia Ż. - Lutnia 2:3
Grom - ŁKS Łazy 3:3
Orlęta II - Unia K. 1:2
Podlasie II - Sokół 3:4

WYNIKI 24. KOLEJKI
Victoria - Lutnia 0:1
Az-Bud - Podlasie II 0:1
Sokół - Orlęta II 3:1
Unia K. - Grom 1:2
ŁKS Łazy - Unia Ż. 0:2
Orzeł - Agrotex 2:3
Kujawiak - Orlęta 1:4
Absolwent - Red Sielczyk 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	24	61	80:25
2	Orlęta Łuków	24	55	69:23
3	Agrotex Milanów	24	54	67:34
4	Az-Bud Komarówka Podl.	24	48	57:28
5	Victoria Parczew	24	42	66:44
6	Podlasie II Biała Podlaska	24	40	84:38
7	Unia Żabików	24	36	51:45
8	Orzeł Czemierniki	24	34	49:53
9	Orlęta II Radzyń Podlaski	24	34	70:62
10	Red Sielczyk	24	32	59:69
11	Sokół Adamów	24	28	38:69
12	ŁKS Łazy	24	27	39:58
13	Absolwent Domaszewnica	24	17	43:88
14	Grom Kąkolewnica	24	16	40:87
15	Unia Krzywda	24	15	24:62
16	Kujawiak Stanin	24	14	34:85

NASTĘPNA KOLEJKA
(10.05., godz. 17:00)
Orlęta - Orzeł
(10.05., godz. 18:00)
Victoria - ŁKS Łazy
(11.05., godz. 12:00)
Absolwent - Az-Bud
(11.05., godz. 13:00)
Unia Ż. - Unia K.
(11.05., godz. 16:00)
Red Sielczyk - Kujawiak
Agrotex - Lutnia
Grom - Sokół
(11.05., godz. 18:00)
Orlęta II - Podlasie II

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
Bór - Polesie 2:1
Start - Orlęta II 0:7
Bizon - Dwernicki 4:5
Gręzovia - Olimpia 2:0
Armaty - AR-TIG 0:2
Bad Boys - Orlęta 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	16	38	64:26
2	Gręzovia Gręzówka	16	36	50:27
3	Bór Dąbie	16	31	34:25
4	Olimpia Okrzeja	16	26	32:30
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	16	22	32:30
6	Armaty Stoczek Łuk.	16	22	37:42
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	16	21	29:36
8	Polesie Serokomla	16	20	41:34
9	Orlęta Gołaszyn	16	19	33:43
10	Orlęta II Łuków	16	18	41:49
11	Bad Boys Zastawie	16	17	29:42
12	Start Gózd	16	6	20:58

NASTĘPNA KOLEJKA (10.05., godz. 15:00): Dwernicki - Start (11.05., godz. 12:00): Bad Boys - Bór (11.05., godz. 13:00): Polesie - Orlęta II, Orlęta - Armaty, AR-TIG - Gręzovia, Olimpia - Bizon.

mp

Pojechali daleko i przegrali

Blisko 400 kilometrów w jedną stronę i zero punktów na koncie – tak zakończył się dla Podlasia Biała Podlaska wyjazd na południe kraju. W meczu 28. kolejki III ligi drużyna Artura Renkowskiego uległa 0:1 trzeciemu w tabeli Podhalu Nowy Targ.

Piłkarze Podlasia musieli pogodzić się z minimalną porażką na najdalszym wyjeździe w sezonie (fot. Podhale Nowy Targ)

Spotkanie rozstrzygnęło się w końcówce – w 80. minucie Marcinho precyzyjnym uderzeniem z prawej strony pola karnego pokonał Pawła Lipca. Choć zawodnicy z Białej Podlaskiej mieli swoje okazje, ponownie zabrakło skuteczności, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Już w 11. minucie gospodarze mogli objąć prowadzenie, kiedy po niepewnej interwencji defensywy Podlasia piłka trafiła pod nogi Jakuba Rubisia. Napastnik Podhala nie wykorzystał jednak sytuacji sam na sam – trafił prosto w bramkarza. Goście odpowiedzieli kilka minut później, lecz strzał głową Eryka Mikołajewskiego po rzucie rożnym minął bramkę od zewnętrznej strony słupka.

W dalszej części pierwszej połowy swoje szanse mieli Kozarzewski i Vaclavik, jednak brakowało precyzji i zimnej krwi pod bramką rywali. Podhale także nie próżnowało – Lipiec musiał wykazać się refleksem, m.in. broniąc strzał Burkiewicza z dystansu czy parując piłkę na słupek po uderzeniu Vaclavika.

Po zmianie stron mecz nie tracił tempa. Obie strony dążyły do zdobycia bramki, choć z upływem czasu coraz wyraźniej widać było fizyczne zmęczenie gości. Piłkarze Podlasia jeszcze przed utratą gola dwukrotnie byli blisko trafienia – Seweryn obił słupek, a Wojczuk został zablokowany przy strzale z bliska. W jednej z kontr Podhale odpowiedziało golem – i to wystarczyło, by zgarnąć komplet punktów.

- Pojechaliśmy do Nowego Targu zdziesiątkowani kontuzjami i chorobami w ostatnich tygodniach. Znając charakterystykę drużyny Podhala, wiedzieliśmy, że to będzie bezpośrednie spotkanie, w którym będzie więcej piłki w górze niż na murawie. Wraz z kolejnymi minutami wyglądaliśmy coraz gorzej fizycznie i dłużej zajmowały nam powroty pod piłkę i w jednej z kontr straciliśmy bramkę - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że w tego typu spotkaniach kluczowa jest odpowiedzialność i konsekwencja, żeby nie stracić bramki, a w ataku umiejętność zrobienia indywidualnie przewagi. - Niestety po raz kolejny przegrywamy mecz, w którym decyduje jedna bramka, nie potrafimy otworzyć wyniku mimo swoich sytuacji, a następnie robi to przeciwnik w podobnej sytuacji. Ciężko odmówić zawodnikom zaangażowania, bo w każdy mecz wkładają dużo pracy, robimy, co możemy, ale nie jest to wystarczające, żeby regularnie wygrywać mecze w III lidze.

Podhale Nowy Targ – Podlasie Biała Podlaska
1:0 (0:0)

Bramki: Marcinho 80`.
Podhale: Stryczula - Salak, Mirosznik (81` Michota), Kozarzewski, Rubiś, Vaclavik, Nowak (62` Hamed), Seweryn, Burkiewicz (85` Marek), Giel (62` Marcinho), Kurzeja.
Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Pigiel (85` Kaczyński), Mikołajewski, Lipiński (81` Maluga), Cichocki, Opalski, Wojczuk (85` Lepiarz), Gorzhuj.
Żółte kartki: Kurzeja, Giel, Nowak - Lipiński, Avdieiev.

mp

Matczuk w komisji

Podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów LZPN-u odbyły się wybory nowego prezesa oraz władz związku.

W Komisji Rewizyjnej Lubelskiego Związku Piłki Nożnej będzie pracował Kamil Matczuk. Szkoleniowiec oraz prezes AP Championa Biała Podlaska został doceniony i wybrany do prac na rzecz piłki nożnej w naszym województwie.

Brawo!

mp

Kamil Matczuk (z prawej) został powołany do Komisji Rewizyjnej Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Na zdjęciu z nowym prezesem LZPN-u Krzysztofem Gralewskim, który na stanowisku zastąpił Zbigniewa Bartnika

KLASA A - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Rokitno - LZS Dobryń 1:10
KS Drelów - Niwa 9:0
Olimpia - Dąb 0:3
Tytan - Twierdza 2:3
Granica - Agrosport 6:0
Krzna - pauza
NASTĘPNA KOLEJKA (11.05., godz. 13:00): Granica - GLKS Rokitno, Niwa - LZS Dobryń, (11.05., godz. 16:00): Krzna - Tytan, Twierdza - Olimpia, Dąb - KS Drelów, Agrosport - pauza.

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	15	39	86:10
2	Granica Terespol	15	31	52:21
3	Olimpia Jabłoń	15	29	42:23
4	Twierdza Kobylany	14	26	34:20
5	Dąb Dębowa Kłoda	14	24	28:12
6	Krzna Rzeczyca	14	23	45:27
7	LZS Dobryń	14	20	37:29
8	Niwa Łomazy	14	15	27:56
9	Agrosport Leśna Podl.	15	13	18:41
10	Tytan Wisznice	15	11	26:63
11	GLKS Rokitno	15	0	9:102

Buraczewski i Kieruczenko w zarządzie LZPN-u!

Tomasz Buraczewski (z lewej) i Marcin Kieruczenko uzyskali najwięcej głosów w wyborach do zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Tomasz Buraczewski i Marcin Kieruczenko uzyskali najwięcej głosów w wyborach do zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Tomasz Buraczewski zyskał 122 głosy, zaś za Marcinem Kieruczenko było 80 osób. Pierwszy z nich jest prezesem Podlasia Biała Podlaska, zaś „Kiera" to prezes oraz trener w UKS-ie 2 Międzyrzec Podlaski.

W stawce było jeszcze dwóch kandydatów: Witold Wójtowicz - 53 głosy oraz Kamil Matczuk 18 głosów.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Star - Lewart 4:1
Bramki: Stanisławski 20`, 40`, Pytka 27` (s), Wcisło 35` - Knap 90+2`.
Podhale - Podlasie 1:0
Bramka: Marcinho 80`.
Wisłoka - Wisła II 0:4
Bramki: Chełmecki 36` (k), Kawała 53`, Cymbaluk 54`, Chromych 88`.
Avia - Czarni 3:3
Bramki: Kalinowski 6`, Letkiewicz 34`, Zuber 77` - Mróz 10`, Kośmider 16`, 68` (k).
Wiślanie - Wiązownica 1:1
Bramki: Radwanek 31` - Kasia 90`.
Pogoń-Sokół - Siarka 1:6
Bramki: Felicia 53` (k) - Jodłowski 10`, 12`, 57`, Ogorzały 34`, Francois 69`, Biś 78`.
Unia - KSZO 2:1
Bramki: Bociek 17`, Sowa 86` - Mężyk 13`.
Korona II - Sandecja 1:1
Bramki: Turek 32` - Pietraszkiewicz 65`.
Chełmianka - Świdniczanka 2:2
Bramki: Kroczek 11`, Korbecki 88` - Eze 25`, Cichocki 39` (s).

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	28	62	57:24
2	KSZO Ostrowiec Św.	28	56	47:30
3	Podhale Nowy Targ	28	55	51:35
4	Siarka Tarnobrzeg	28	52	56:35
5	Chełmianka Chełm	28	50	64:46
6	Star Starachowice	28	48	54:34
7	Korona II Kielce	28	47	52:41
8	Avia Świdnik	28	47	59:38
9	Podlasie Biała Podlaska	28	42	44:34
10	Wisłoka Dębica	28	39	54:45
11	Wisła II Kraków	28	34	63:49
12	Wiślanie Skawina	28	33	34:39
13	Czarni Połaniec	28	31	40:56
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	28	30	40:58
15	Świdniczanka Świdnik	28	26	31:50
16	KS Wiązownica	28	26	33:52
17	Lewart Lubartów	28	18	27:67
18	Unia Tarnów	28	6	21:94

NASTĘPNA KOLEJKA
(09/10.05): Wisła II - Podlasie (sob., godz. 12:00), Korona II - Podhale, Sandecja - Chełmianka, Świdniczanka - Unia, KSZO - Pogoń-Sokół, Siarka - Wiślanie, KS Wiązownica - Star, Czarni - Wisłoka, Lewart - Avia.

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI
Wodnik - Lutnia II 6:3
Tur - Bystrzyca 3:2
Wenus - Unia II 7:3
Az-Bud II - Wóldom 4:0
Orkan - Polesie II - przerwany ze względu na złe warunki atmosferyczne

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	12	30	39:15
2	Bystrzyca Borki	12	30	44:16
3	Wenus Oszczepalin	13	28	38:23
4	Wodnik Siemień	12	27	45:21
5	Unia II Żabików	12	18	24:35
6	Az-Bud II Komarówka Podlaska.	12	16	26:23
7	Polesie II Serokomla	11	10	17:35
8	Orkan Wojcieszków	11	9	15:31
9	Lutnia II Piszczac	12	7	25:37
10	Wóldom Wólka Dom.	13	3	11:48

NASTĘPNA KOLEJKA
(11.05., godz. 13:00):
Wodnik - Bystrzyca, Az-Bud II - Orkan, Lutnia II - Polesie II, (11.05., godz. 16:00): Unia II - Tur. Mecz rozegrany: Wóldom - Wenus 1:2.

mp

BIA

eprasa.pl ca12869887

Dają z siebie „maksa”! Huragan walczy o utrzymanie z piłką przyjemną dla oka

Huragan Międzyrzec Podlaski ma za sobą dwa spotkania IV ligi lubelskiej. Najpierw zespół przegrał na wyjeździe ze Startem Krasnystaw, by kilka dni później pewnie pokonać Janowiankę Janów Lubelski. W niedzielę czekają go derby z Orlętami Radzyń.

W meczach Huraganu nie można narzekać na nudę. Teraz czas na derby!

Ostatniego dnia kwietnia międzyrzecki zespół musiał radzić sobie bez Mateusza Konaszewskiego – kapitana i od wielu sezonów lidera defensywy żółto-niebiesko-czerwonych. Jego brak był widoczny, bo Huragan przegrał w Krasnymstawie aż 0:3.

W pierwszej połowie goście mieli swoją okazję – po strzale Jakuba Łęckiego piłka wpadła do siatki, ale arbiter dopatrzył się pozycji spalonej. Po drugiej stronie boiska gospodarze byli skuteczniejsi – w 35. minucie bramkę zdobył Maciej Jabłoński. Po przerwie na listę strzelców dwukrotnie wpisał się Łukasz Strug, a Huragan nie był w stanie odpowiedzieć.

Pewna wygrana z Janowianką

Trzy dni po porażce w Krasnymstawie Huragan pokazał się z dużo lepszej strony. Na stadionie w Międzyrzecu podopieczni trenera Marcina Popławskiego pokonali Janowiankę Janów Lubelski 3:0.

W 18. minucie wynik otworzył Jakub Łęcki po podaniu Walentyna Maksymenki. Ten sam zawodnik podwyższył prowadzenie na początku drugiej połowy, kończąc składną akcję zespołu. W końcówce meczu wynik ustalił wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska Bartosz Lesiuk, który dobił piłkę odbitą przez bramkarza.

W trakcie spotkania Huragan miał jeszcze kilka okazji do zdobycia bramek. Swoich szans nie wykorzystali m.in. Dionata Tonin, Anthony, Dariusz Drzazga czy ponownie Łęcki. W defensywie solidnie prezentował się Michał Nowosz, który kilkukrotnie ratował zespół po strzałach Wlaźlika, Abduganieva i Piechniaka.

Czas na derby z Orlętami

Kolejne spotkanie Huragan rozegra na wyjeździe. W niedzielę 11 maja zmierzy się w derbowym pojedynku z rozpędzonymi Orlętami Radzyń Podlaski. Początek meczu o godz. 15:30 w Radzyniu.

rg

Start Krasnystaw - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:0 (1:0)

Bramki: Jabłoński 35`, Strug 51`, 63`
Huragan: Nowosz - Warda, Łukanowski, Łęcki, Bas, Koryciński, Drzazga (65` Kiryluk), Maksymenko (69` Suśniak), Łappo (60` Lesiuk), Anthony, Tonin.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Janowianka Janów Lubelski
3:0 (1:0)

Bramki: Łęcki 18`, 53`, Lesiuk 88`.
Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski, Łęcki, Bas (63` Drzazga), Panasiuk (73` Łukanowski), Koryciński, Maksymenko (85` Lesiuk), Łappo, Anthony, Tonin.

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Hetman - Górnik II 0:3
Sygnał - Opolanin 0:1
Łada - Gryf 6:0
Kłos - Stal 0:4
Avia II - Motor II 0:4
Orlęta - Tomasovia 2:1
Janowianka - Lublin. 3:0
Start - Huragan 3:0
Granit - pauza

WYNIKI 27. KOLEJKI
Górnik II - Start 3:0
Opolanin - Łada 1:1
Huragan - Janowianka 3:0
Lublinianka - Orlęta 1:0
Tomasovia - Avia II 5:0
Motor II - Kłos 3:0
Stal - Sygnał 2:1
Gryf - Granit 1:5
Hetman - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	26	68	72:16
2.	Lublinianka Lublin	25	62	69:30
3.	Tomasovia Tom. Lub.	25	53	65:28
4.	Łada Biłgoraj	25	51	73:23
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	26	47	74:35
6.	Janowianka Janów Lub.	26	42	54:41
7.	Hetman Zamość	25	40	42:37
8.	Motor II Lublin	26	37	43:47
9.	Start Krasnystaw	26	35	35:41
10.	Opolanin Opole Lub.	26	31	26:55
11.	Granit Bychawa	25	31	41:55
12.	Górnik II Łęczna	25	28	46:48
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	25	26	44:46
14.	Sygnał Lublin	25	24	42:67
15.	Avia II Świdnik	25	19	24:76
16.	Gryf Gmina Zamość	26	14	19:68
17.	Kłos Gmina Chełm	25	5	9:65

NASTĘPNA KOLEJKA
(10/11.05.); Granit - Opolanin, Janowianka - Górnik II, Łada - Stal, Sygnał - Motor II, Kłos - Tomasovia, Avia II - Lublinianka, Orlęta - Huragan (ndz. 15:30), Start - Hetman, Gryf - pauza.

rg

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:1 (0:1), Lublinanka – Orlęta 1:0

Nic trzy razy się nie zdarzy. Tym razem nie dogonili

Niektórzy kibice Orląt wcale nie martwili się, kiedy do przerwy ich ulubieńcy przegrywali z Lublinianką. Wszak w dwóch poprzednich meczach biało-zieloni potrafili odwrócić losy meczu. Tym razem jednak ta sztuka się nie udała, wicelider zdołał dopilnować wyniku. W najbliższą niedzielę derbowy mecz z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Ładną „sztuczką techniczną” popisał się w meczu z Tomasovią wracający do gry po kontuzji Bartek Siudaj. Wszedł w końcówce jako zmiennik i wziął piłkę, żeby od razy dalekim wykopem wykonać rzut wolny. Dla zasady trochę podyskutował z sędzią, że rywale nie odsunęli się dostatecznie daleko. Arbiter nie chciał pozwolić na przeciąganie gry i wlepił Bartkowi „żółtko”, jeszcze zanim wznowił grę. No to Bartek już nie ryzykował, oddał piłkę jednemu z kolegów i poszedł sobie w drugi kąt boiska. Właśnie dlatego wolimy chodzić na IV ligę niż na Ekstraklasę.

W środowym meczu z Tomasovią, mimo przewagi w większości elementów gry, dość długo trzeba było drżeć o wynik i przy odrobinie pecha rezultat mógłby być odwrotny. Orlęta od początku przeważały, rywal największe zagrożenie sprawiał przy stałych fragmentach gry, wykorzystując wyraźną przewagę fizyczną. W 13. minucie po dośrodkowaniu z lewej strony dość niepewnie zachowali się obrońcy i bramkarz, piłka przeleciała przez całe pole bramkowe i w okolicach dalszego słupka wepchnął ją do bramki Mikołaj Grzęda. Miejscowi próbowali odpowiedzieć, ale goście bronili się starannie i trudno było stworzyć klarowne sytuacje. Głową strzelał Karol Pendel, swoje okazje mieli aktywny Jan Mróz i Krzysztof Cudowski, do przerwy jednak wynik nie uległ zmianie.

Obrońcy i bramkarz pomogli

Ledwie jednak kibice rozsiedli się do oglądania drugiej, już było 1:1. Czego nie dokonali napastnicy, dali radę defensorzy rywala: nieudane wyprowadzenie piłki przez bramkarza, seria nieporozumień i prób wybicia piłki skończyła się wpakowaniem jej do własnej siatki przez Desmonda Williamsa. W kolejnych minutach miejscowi mieli jeszcze kilka doskonałych sytuacji, ale Mrozowi, Cudowskiemu i Karolowi Rycajowi brakowało zimnej krwi. Po godzinie rywalizacji gra się wyrównała, do głosu zaczęli dochodzić goście. W 79. min. fantastyczną interwencją uratował kolegów Hubert Nowak, broniąc strzał głową z najbliższej odległości. Chwilę potem na uderzenie z 30 metrów zdecydował się Marcel Obroślak. Piłka jeszcze skozłowała przed bramkarzem i wpadła do siatki. W końcówce za to popisał się bramkarz miejscowych, który w ostatnich meczach stał się pewnym punktem zespołu. W doliczonym czasie gry szansę ligowego debiutu otrzymał wychowanek Marcin Kałuski.

Nie starczyło siły

Sobotni mecz z Lublinianką był zwieńczeniem miesięcznego maratonu rozgrywania spotkań co trzy-cztery dni. Orlęta nie przelękły się wicelidera, ale widać było, że swoje kilometry w nogach już mają. Trener Robert Chmura na ławce pozostawił m.in. braci Jakuba i Karola Rycajów, dając szansę gry od pierwszej minuty m.in. Tomaszowi Wiewiórce. Częściej przy piłce utrzymywali się gospodarze, jednak Orlęta długo nie pozwalały na stworzenie stuprocentowych sytuacji. Dopiero w doliczonym czasie gry pierwszej połowy po akcji z prawego skrzydła do środka zszedł z piłką Piotr Pacek i strzałem lewą nogą dał Lublinianke prowadzenie. W drugiej odsłonie wicelider kontrolował mecz, ale przy odrobinie szczęścia można było pokusić się i o remis: w 65. min. głową strzelał Pendel, ale efektownie obronił Sebastian Ciołek, w 80. minucie strzał głową Karola Rycaja trafił w poprzeczkę, w 88. min. w idealnej sytuacji Cudowski nie trafił w piłkę i Orlęta musiały się pogodzić z drugą tej wiosny porażką.

Derby z Huraganem

W niedzielę kibiców czekają derby z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Rywal zajmuje 13 miejsce, co oznacza, że do ostatnich chwil tego sezonu będzie musiał walczyć o utrzymanie. Orlęta do tej pory dość łatwo radziły sobie z drużynami ze środka i dołu tabeli, więc i tym razem będą faworytem. Mecz o 15.30.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tomasovia
2:1 (0:1)

gole: Williams 46 (sam.), 80 Obroślak - Grzęda 13
Orlęta: Nowak - Szatała, Miszta, Pendel, J. Rycaj (65 Grochowski)- K. Rycaj (65 Wiewiórka), Mróz, Obroślak (90 Siudaj), Korolczuk (65 Malec), Pęcak - Cudowski (90 Kałuski)
żółte kartki w Orlętach: Korolczuk, Siudaj, Pendel, Wiewiórka

Lublinianka Lublin -Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:0

gol: Pacek 48+3
Orlęta: Nowak - Szatała, Pendel, Miszta, Grochowski (46 J. Rycaj), Wiewiórka (46 K. Rycaj), Obroślak (60 Pęcak), Korolczuk, Mróz, Malec (82 Lewczuk), Cudowski
żółta kartka w Orlętach: Korolczuk

BIA

eprasa.pl ca12869887

W powiecie rządzi Dąb

Derby powiatu parczewskiego dla Dębu Dębowa Kłoda. Zespół Kamila Daszczyka wygrał z Olimpią Jabłoń i to na ich terenie.

Olimpia nie jest wiceliderem

Dla gości była to dopiero druga wygrana w tym sezonie na wyjeździe, a siódma ogółem. Jabłonianie przegrali czwarty mecz w sezonie, a pierwszy przed własną publicznością. Przegrana Olimpii kosztowała ich stratę drugiego miejsca, które po zwycięstwie z Agrosportem Leśna Podlaska zajęli piłkarze Granicy Terespol.

Przełamanie Dębu

Zespół z Dębowej Kłody zrewanżował się ekipie z Jabłonia za jesienną porażkę 0:1. Dąb wygrał po raz pierwszy od 2022 roku z lokalnym rywalem. Ekipa Bartłomieja Jaszczuka uległa po raz pierwszy u siebie od listopada 2023 roku.

Okazje gości

- Od początku spotkania mieliśmy przewagę. Graliśmy dobrą piłkę. Podeszliśmy pod rywali wysoko. Mieli z nami problemy. Przy wyniku bezbramkowym mieliśmy przynajmniej trzy dobre okazje. Dwukrotnie blisko szczęścia był Grzegorz Tabeński, a raz Filip Wieliczko - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Dwa ciosy przed przerwą

W końcówce pierwszej połowy przyjezdni zadali dwa ciosy. Prowadzenie dał Radosław Daszczyk. W pole karne odważnie wbiegł Grzegorz Tabeński i wycofał piłkę do kolegi, który huknął w lewy górny róg bramkarza. Mikołaj Pajdosz jeszcze raz musiał sięgać po piłkę do siatki. Chwilę później Kamil Daszczyk zagrał za linię obrony do „Tabena", który wyprzedził obrońców, przelobował bramkarza i posłał piłkę pod poprzeczkę.

Czerwone kartki

Niedługo po zmianie stron na boisku zrobiło się trochę luźniej. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę otrzymał Tabeński, a niedługo później Jakub Stolarczuk. W 67 minucie było 0:3. Dublet skompletował starszy z braci Daszczyków. Radosław przejął piłkę po niedokładnym wybiciu od obrońców i uderzył w prawy róg bramkarza. Futbolówka wpadła tuż przy słupku miejscowych.

Dąb był lepszy

- Mamy udany rewanż za rundę jesienną. Dostaliśmy gratulacje od miejscowych oraz sędziów. Wiadomo, gra się tak, jak przeciwnik pozwala. W tym spotkaniu byliśmy dużo lepszym zespołem i zasłużenie sięgnęliśmy po trzy punkty. Ważną postacią był Patryk Wójcik, który razem z braćmi: Kamilem i Radkiem uporządkowali grę w środku pola. Udowodniliśmy, że tego dnia byliśmy lepszym zespołem. Każdy z naszych zawodników zagrał na swoim wysokim poziomie - mówi Andrzej Daszczyk.

Nie byli sobą

Niepocieszony po końcowym gwizdku był Kamil Jaszczuk. - Zagraliśmy słaby mecz. Nie byliśmy sobą. Boli porażka przed własną publicznością. Nie ma co się oszukiwać, ale Dąb był lepszym zespołem. To nie był nasz dzień. Rywale zagrali agresywniej, dokładnie. Niestety, ale takie dni się zdarzają - dodaje gracz Olimpii.

Dąb wziął rewanż za jesienną porażkę 0:1 i wygrał w Jabłoniu różnicą trzech goli

Jednym z bohaterów gości był Radosław Daszczyk (walczy o piłkę z lewej), który zdobył dwie bramki

Olimpia Jabłoń - Dąb Dębowa Kłoda
0:3 (0:2)

Bramki: R. Daszaczyk 41`, 67`, Tabeński 43`.
Olimpia: M. Pajdosz - Rykucki (76` W. Milaniuk), B. Jaszczyk, Trubaj, J. Stolarczuk, K. Jaszczuk, Wasilewski, K. Stolarczuk, Klimkowicz, Gazda (85` Sałuch), Zarczuk (60` Łobejko).
Dąb: K. Kanon - Sawicki (46` Sysiak), Ziółkowski, Wawryszczuk, Rudnik, K. Daszczyk (80` A. Gajos), R. Daszczyk (70` Wierzejski), Wójcik, Wieliczko (87` D. Gajos), Tabeński, Sz. Stadnik (74` Giangreco).
Czerwone kartki: J. Stolarczuk 61` - Tabeński 57`, za dwie żółte kartki.

mp

TRENER MA GŁOS

Kamil Daszczyk,
Dąb

Pokazać, jak gra Dębowa

Mecz toczył się po naszej myśli. Daliśmy z siebie wszystko, co zaowocowało dobrym wynikiem. Tak naprawdę spotkanie mogło zakończyć się naszą wyższą wygraną. Trio ze Żmiarek: Daszczyki i Wójcik zrobili robotę. Cieszy wygrana w derbach. Idziemy po swoje. Za tydzień zagramy z liderem. Musimy pokazać, jak gra Dębowa Kłoda.

TRENER MA GŁOS

Bartłomiej Jaszczuk,
Olimpia

Jakby nie zależało

To nie był nasz dzień. Nic nam nie wychodziło. Popełniliśmy dużo prostych błędów. Brakowało zaangażowania. Wyszliśmy na boisko tak, jakby nam nie zależało. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym występie i punktować jak najlepiej do końca ligi.

Młode talenty z Zodiaka Sosnowica wśród najlepszych w województwie!

Drużyna Zodiaka Sosnowica pod wodzą trenera Wojciecha Cieślińskiego osiągnęła duży sukces, zajmując siódme miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w mini siatkówce chłopców w kategorii „czwórek".

Siódma siła województwa - Zodiak Sosnowica

Wojciech Cieśliński od lat szkoli talenty siatkarskie w powiecie

Turniej finałowy Kinder Joy of Moving rozegrano w Lublinie, gdzie zmierzyło się osiem najlepszych zespołów wyłonionych w drodze wcześniejszych eliminacji.

Zodiak zanotował w turnieju dwa zwycięstwa i trzy porażki, prezentując ambitną i pełną pasji grę. Szczególnie emocjonujące było starcie z LKPS Lublin, w którym zabrakło niewiele – głównie spokoju w kluczowych momentach, by dopisać do konta jeszcze jedną wygraną. Mimo to chłopcy pokazali ogromny potencjał i zyskali uznanie zarówno kibiców, jak i rywali.

Drużynę tworzą młodzi zawodnicy, którzy nie tylko reprezentują swoją miejscowość, ale też dają nadzieję na przyszłość siatkówki w województwie lubelskim - a może i w całej Polsce. Ich zaangażowanie, duch walki i chęć rozwoju pozwalają z optymizmem patrzeć na kolejne sezony.

Skład Zodiaka Sosnowica:
Filip Grodek – kapitan i serce zespołu, motywuje i prowadzi drużynę do walki.
Jakub Mojsa – niezawodny przy zagrywce, potrafi odwrócić losy seta.
Dawid Skoczylas – waleczny i dynamiczny przy siatce.
Igor Kwiarkowski – solidny w obronie, niejedną piłkę „wyciągnął z parkietu".
Trener: Wojciech Cieśliński – cichy bohater drużyny, który z pasją rozwija młode talenty.

Cała ekipa Zodiaka nie tylko rywalizowała na wysokim poziomie, ale również stworzyła świetną atmosferę, wspieraną głośnym dopingiem: „Zoo-diak Sosnoowica!". Gratulujemy i z niecierpliwością czekamy na kolejne sukcesy tej utalentowanej drużyny!

mp
PAR

eprasa.pl ca12869887

INFORMATOR GMINY BORKI

Patriotyczny XXVIII Marsz Pokoju

Wiązanki kwiatów pod kapliczką złożyły delegacje Urzędu Gminy i organizatorów Marszu Pokoju. Byli nimi: Towarzystwo Regionalne im. W. Tuwalskiego, Zespół Placówek Oświatowych i Zespół Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej oraz sołtys i mieszkańcy Nowin

Podczas II wojny światowej, 14 kwietnia 1940 r. hitlerowcy rozstrzelali 13 mieszkańców Nowin, dorosłych i dzieci, spalili ich domostwa. Nazwiska ofiar tej zbrodni są wykute w kamieniu na kapliczce w Nowinach, by pamięć o nich nie zginęła. By obowiązkiem kolejnych pokoleń było modlić się o POKÓJ

GM. BORKI W ostatnią niedzielę kwietnia zorganizowano XXVIII Marsz Pokoju w Nowinach, który uczcił pamięć i bohaterstwo ofiar zbrodni katyńskiej oraz pacyfikacji dokonanej przez hitlerowców w 1940 r. Marsz rozpoczynał się pod remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowinach, gdzie sformowano szyki. Poczty sztandarowe, uczestnicy przemaszerowali w kierunku kapliczki w Nowinach, gdzie przypomniane zostały relacje świadków tych tragicznych wydarzeń. Zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów. Centralnym punktem uroczystości była polowa msza św. sprawowana przez ks. kan. Stefana Kurianowicza, proboszcza parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej, odprawiona w intencji pomordowanych i w nadziei na pokój na świecie.

mm

Uroczyste zakończenie szkoły przez klasę V Technikum w Woli Osowińskiej

Wicestarosta Ireneusz Mroczek w imieniu władz powiatu złożył gratulacje i życzenia absolwentom, podkreślając wagę dalszego rozwoju i wyznaczania celów. Alicja Koczkodaj przekazała pozdrowienia i gratulacje w imieniu prezesa SM Spomlek – Pawła Gacy oraz wręczyła specjalne upominki absolwentom klasy mleczarskiej

GM. BORKI W hali sportowej Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego uczniów klasy V technikum – rocznik 2020-2025. Wydarzenie miało wyjątkowo uroczysty i wzruszający charakter, gromadząc zaproszonych gości, grono pedagogiczne, rodziców oraz samych absolwentów.

Uroczystość rozpoczęła się dostojnym polonezem w wykonaniu uczniów z kl. I-III, przygotowanych przez Alinę Kryjak. W tanecznym kroku towarzyszyła im również Lucyna Panasiuk-Żurawska, szkolny doradca zawodowy. Dyrektor Beata Żurawska-Polkowska podsumowała pięć wspólnych lat pracy, podkreślając zaangażowanie młodzieży w życie szkoły i środowiska lokalnego. Kolejnym ważnym momentem było symboliczne przekazanie sztandaru młodszym kolegom z klasy IV, a następnie wręczenie świadectw ukończenia szkoły oraz statuetek absolwenta – przy akompaniamencie fanfar.

mm

Nie zabrakło wzruszeń – w imieniu uczniów kończących szkołę przemówiła Weronika Cybul, dziękując nauczycielom i wręczając na ręce pani dyrektor własnoręcznie namalowany obraz szkoły

Szczególne wyróżnienia i nagrody otrzymali:

Weronika Cybul, Katarzyna Fijałek, Mateusz Osik, Dawid Zalewski – dyplomy wzorowego ucznia oraz nagrody książkowe, Katarzyna Fijałek, Mateusz Osik, Dawid Zalewski, Tomasz Belniak – puchar za najwyższą frekwencję, Mateusz Osik – puchar za wybitne osiągnięcia sportowe.

Nagrody specjalne dyrektora Technikum otrzymali: za zaangażowanie w życie szkoły i reprezentowanie jej w środowisku lokalnym: Weronika Cybul; za występy w szkolnym zespole tanecznym: Julia Fijałek, Tomasz Belniak, Dawid Kowalewski; za działalność w mediach społecznościowych: Dawid Kowalewski

Noc Muzeów w MUZEUM REGIONALNYM

Podczas wyjątkowej Nocy Muzeów będą wyjątkowe możliwości, np. przywdziania stroju z zasobów muzealnych. Dobrą zabawę rozkręci mikrofon dla wszystkich (przewidziane są nagrody dla uczestników) i inne niespodzianki

GM. BORKI Muzeum Regionalne w Woli Osowińskiej zaprasza na wyjątkową noc, z 17 na 18 maja, pełną historii, muzyki, smaków i niespodzianek.

W PROGRAMIE:
- Zwiedzanie stałej ekspozycji w 7 salach muzealnych
- Pokazy ginących zawodów i umiejętności
- Degustacja potraw lokalnej kuchni
- Muzyka na żywo w wykonaniu zespołu SoEasy
- Możliwość przymierzenia strojów z zasobów muzeum
- Mikrofon dla wszystkich – z nagrodami
- Mnóstwo niespodzianek.

To będzie noc pełna klimatu i lokalnych tradycji – idealna dla całych rodzin i miłośników historii. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 18:00. Jest współfinansowane przez Powiat Radzyński.

mm

RAD

eprasa.pl ca12869887

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Zmarł pracownik szkoły w Kodeńcu. „Wszyscy ceniliśmy jego ciepło”

Nie żyje Andrzej Jaszcz, pracownik gospodarczy w Szkole Podstawowej w Kodeńcu. Śp. Andrzeja wspomina na naszych łamach Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Andrzej Jaszcz odszedł od nas 23 kwietnia w wieku 56 lat. Mieszkał w Glinnym Stoku.

- Jego żona też pracuje w szkole w Kodeńcu. Jest nauczycielką. Andrzej był bardzo życzliwym, pracowitym i szanującym ludzi człowiekiem - mówi w rozmowie z nami Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

Andrzej Jaszcz miał 56 lat.

Grzegorz Rekiel

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda:

śp. Andrzej był jedyny w swoim rodzaju, nadzwyczajny również jako pracownik, oddany swoim obowiązkom i życiu zawodowemu. Wszyscy ceniliśmy jego ciepło, dobroć, pracowitość, szacunek, jakim obdarzał wszystkich, którzy go otaczali.
Nigdy nie zapomniał o rodzinie, przyjaciołach, kolegach, znajomych, sąsiadach i o drugim człowieku. Zawsze służył każdemu pomocą. Był dla pracowników godnym wzorem do naśladowania. Świat bez niego już nie będzie taki sam.
Wiadomo, że śmierć bliskiej osoby jest jednym z najtrudniejszych wyzwań, jakie mogą nas spotkać. Śmierć pozostawia zawsze ogromny ból serca, którego nikt nie może uleczyć, ale miłość pozostawia piękne wspomnienia, których nigdy nikt Wam nie zabierze. Pamięć bowiem to okno, przez które zawsze będziecie mogli go zobaczyć, kiedy zechcecie. Wystarczy tylko zamknąć oczy i pomyśleć o tych najpiękniejszych chwilach. „Nie ma go już tutaj, gdzie był, ale jest wszędzie tam, gdzie my jesteśmy „.
Odszedł tak nagle, pozostawiając ogromny smutek i wielki żal. Odejście tak bliskiej osoby to jeden z najgłębszych rodzajów smutku, jaki może poznać serce. Dzisiaj w tych trudnych chwilach pełnych bólu i cierpienia składamy żonie, dzieciom i jego rodzinie najszczersze kondolencje. Nie mogę uwierzyć, że odszedł, jest mi bardzo przykro z powodu Waszej straty.

Dzień Ziemi w Podedwórzu. Wysprzątali okolicę aż miło

Dzień Ziemi został zorganizowany w gminie Podedwórze. Pracownicy urzędu wzięli udział we wspólnym sprzątaniu okolicy.

- Z okazji Dnia Ziemi nasi pracownicy wzięli udział we wspólnym sprzątaniu naszej gminy. To mały krok, ale ważny, by dbać o nasze otoczenie i chronić środowisko, w którym żyjemy.

Razem pokazujemy, że troska o planetę zaczyna się od nas. Bardzo nas cieszy, że ilość śmieci systematycznie się zmniejsza - to dowód, że wspólnie możemy zrobić naprawdę wiele - informuje gmina. W wydarzeniu wzięła udział m.in. wójt Monika Mackiewicz-Drąg.

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

W workach znalazły się m.in. butelki

Dzień Ziemi to międzynarodowe wydarzenie, które co roku ma miejsce na wiosnę. Celem jest promowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie.

Organizatorzy Dnia Ziemi chcą uświadomić politykom i obywatelom, jak kruchy jest ekosystem naszej planety. Na obchody składa się zwykle wiele wydarzeń organizowanych w różnych zakątkach świata przez liczne instytucje.

GR

WYBORY PREZYDENTA RP 2025

Oni policzą nasze głosy

PODEDWÓRZE

Oto składy obwodowych komisji wyborczych w gminie Podedwórze w niedzielnych wyborach prezydenckich. Pierwsza tura odbędzie się w niedzielę, 18 maja.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1, Zespół Placówek Oświatowych w Podedwórzu, Podedwórze 96:
1. Katarzyna Wanda Becher, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, zam. Podedwórze
2. Monika Łysiak, KW SŁAWOMIRA MENTZENA, Zaliszcze
3. Monika Justyna Marciszewska, KW PIOTRA LECHOWICZA, Paszenki
4. Elżbieta Bogusława Masiukiewicz, KW MARKA JAKUBIAKA, Opole
5. Bartłomiej Mazurek, KW MACIEJA MACIAKA, Rusiły
6. Wioleta Kazimiera Stupak, KW ARTURA BARTOSZEWICZA, Podedwórze
7. Bożena Maria Zaim, KW MAGDALENY BIEJAT, Podedwórze

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2, Świetlica wiejska w Podedwórzu, Podedwórze 46:
1. Małgorzata Karolina Bełdyk, KW MACIEJA MACIAKA, Hołowno
2. Bartosz Jachimski, KW SŁAWOMIRA MENTZENA, Zaliszcze
3. Elżbieta Kozioł, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, Podedwórze
4. Mirosław Ireneusz Lipka, KW GRZEGORZA BRAUNA, Opole
5. Krzysztof Michalski, KW MARKA JAKUBIAKA, Piechy
6. Krystian Szewczyk, KW ALDONY SKIRGIEŁŁO, Parczew
7. Kamil Zarczuk, KW PIOTRA LECHOWICZA, Nietiahy

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3, Świetlica wiejska w Bojarach, Bojary 33:
1. Edyta Bełdyk, KWMACIEJA MACIAKA, Hołowno
2. Agnieszka Chilimoniuk, KW KAROLA NAWROCKIEGO, Antopol
3. Władysław Kondraciuk, KW MAGDALENY BIEJAT, Bojary
4. Andżelika Weronika Kowalczuk, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, Podedwórze
5. Grzegorz Mazuryk, KW SŁAWOMIRA MENTZENA, Rusiły
6. Małgorzata Nowitkiewicz, KW GRZEGORZA BRAUNA, Rusiły
7. Agnieszka Zaniuk, KW MARKA JAKUBIAKA, Nowe Mosty

Grzegorz Rekiel

Awaria wodociągu naprawiona

Udało nam się naprawić awarię głównego odcinka wodociągu w Dębowej Kłodzie – poinformowała w czwartek, 1 maja wójt Grażyna Lamczyk. - Dziękuję pracownikom z działu komunalnego na czele z kierownikiem Markiem Szewczykiem za tak szybką i sprawną reakcję oraz szybkie wykonanie prac w celu usunięcia awarii. Cieszę się, że mam tak odpowiedzialnych i zaangażowanych pracowników, którzy w wolnym dniu od pracy uznali, że praca na rzecz społeczeństwa gminny jest dla nich cenniejsza niż własny odpoczynek. Jestem z Was ogromnie dumna - napisała pani wójt w mediach społecznościowych.

GR

„Pogodna jesień” w wiosennym wydaniu

Pod koniec kwietnia w gminie Sosnowica miało miejsce spotkanie stowarzyszenia seniorów „Pogodna jesień”.

- Gratulujemy i szczerze podziwiamy energię, zapał i optymizm naszym fantastycznych seniorów. Wspólnie spędzany czas to ogromna wartość i na pewno zaowocuje nowymi pomysłami na przyszłość - informuje Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy.

GR

Fot.GOK Sosnowica

W programie były m.in. tańce

Podedwórze. Ważne spotkanie dotyczące bezpieczeństwa

Pod koniec kwietnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Podedwórzu zostało zorganizowane spotkanie poświęcone tematyce oszustw internetowych i bezpieczeństwa w sieci.

Podczas spotkania uczestnicy dowiedzieli się: jak rozpoznać popularne metody oszustw internetowych (m.in. „na wnuczka”, fałszywe e-maile, SMS-y, fałszywe sklepy internetowe); w jaki sposób chronić swoje dane osobowe i hasła; jak bezpiecznie korzystać z bankowości internetowej i mediów społecznościowych oraz gdzie i jak zgłaszać podejrzane sytuacje.

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

GR

PAR

eprasa.pl ca12869887

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Święto Konstytucji 3 maja w gminie Milanów

234 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja uczcili mieszkańcy, kapłani i samorządowcy z gminy Milanów

Fot.GOK Milanów

Przemarsz uświetniła Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie pod batutą Piotra Gerulskiego. Orkiestra wystąpiła na zakończenie uroczystości w koncercie pieśni patriotycznych

Fot.GOK Milanów

W uroczystościach patriotycznych w Milanowie wzięły udział poczty sztandarowe z jednostek OSP z terenu gminy oraz przedstawiciele urzędów i placówek oświatowych

Fot.GOK Milanów

Wyjątkowa lekcja patriotyzmu dla najmłodszych, a święta narodowe to doskonała okazja, by porozmawiać z dziećmi o historii, symbolach i wartościach ważnych dla każdego Polaka

ema

Kompetentni seniorzy z gminy Milanów w akcji

Wójt Paweł Krępski z dumą prezentuje podpisaną przez Dyrektora Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Łukasza Budyńczuka umowę

Milanów: „Kompetentni seniorzy w Gminie Milanów" W ramach tego projektu na zajęcia rozwijające kompetencje cyfrowe i manualne seniorów trafi blisko 300 tys. zł.

Środki te posłużą realizacji różnorodnych działań na rzecz integracji seniorów z terenu gminy Milanów.

- Kompetencje cyfrowe są dziś bardzo ważne, wręcz niezbędne w codziennym życiu- mówi Paweł Krępski wójt gminy Milanów. O ile dla młodych i aktywnych zawodowo osób korzystanie ze smartfona, tabletu i internetu jest czymś naturalnym, to już nie dla wszystkich osób starszych jest to takie łatwe. Do tej pory realizowaliśmy jako samorząd projekty skierowane głównie do dzieci i młodzieży, tym razem chcemy pokazać, że seniorzy stanowią równie ważną dla nas grupę społeczną. Już dzisiaj zapraszam naszych seniorów do udziału w projekcie, bo naprawdę będzie się działo - dodaje z zadowoleniem wójt Krępski.

Osoby starsze będą mogły wziąć udział m.in. w regularnych zajęciach informatycznych czy kursie gotowania. Pojawi się także okazja na rozwijanie swoich zainteresowań oraz kreatywności, czemu pomóc mają rozmaite warsztaty artystyczne w tym nauka tańca czy warsztaty teatralne.

ema

Zapraszają na ciekawe zajęcia

Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu serdecznie zaprasza mieszkańców Gminy Jabłoń do uczestnictwa w Warsztatach śpiewu ludowego i teatru obrzędowego. Pierwsze zajęcia ze śpiewu odbędą się w poniedziałek 12 maja, a kolejne w czwartek, 22 maja. Warsztaty teatru obrzędowego odbędą się w czwartek, 15 maja i czwartek, 29 maja. Początek wszystkich zajęć to godzina 17.30. Warsztaty organizowane są w ramach realizacji zadania „Gmina Jabłoń - Tradycje Południowego Podlasia" dofinansowanego z programu Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska. Edycja 2025.

ema

Sówki uczciły Światowy Dzień Ziemi

Każdego roku 22 kwietnia, obchodzony jest Światowy Dzień Ziemi, a dla najmłodszych bardzo ważny jest kontakt z naturą. Dlatego przedszkolaki z grupy Sówki z Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu obchodziły to ważne święto.

W czasie zajęć przedszkolaki miały okazję porozmawiać o tym, że Ziemia jest jedyną zamieszkaną planetą i jednocześnie naszym domem, więc musimy wszyscy o nią dbać, jak najlepiej potrafimy, między innymi poprzez segregację śmieci, a także ich recykling.

ema

Edukację ekologiczną warto zacząć już od najmłodszych lat, dlatego przedszkolaki uczyły się między innymi prawidłowego segregowania odpadów

PAR

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MILANÓW

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 29.04.2025 r. do dnia 19.05.2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów przeznaczonych do dzierżawy.
Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567627.

eprasa.pl ca12869887

Parczew. Zawody wędkarskie na zalewie Relaks

Najlepsi zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy

Fot.Koło PZW Parczew-Miasto

Pod koniec kwietnia na zbiorniku Relaks w Parczewie zostały zorganizowane mistrzostwa Koła PZW Parczew-Miasto w wędkarstwie spławikowym. Najlepsi zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody ufundowane przez Koło PZW Parczew-Miasto.

GR

Wyniki

Najlepsi w kategorii seniorów:
1. Bartłomiej Mędel - 24470 pkt
2. Marcin Kalita - 3920 pkt
3. Grzegorz Lis - 3510 pkt

W kategorii junior:
1. Jan Grabowski - 1190 pkt
2. Wojciech Kieler - 180 pkt

W kategorii kadet:
1. Mikołaj Dąbrowski - 1280 pkt

Parczew. Wzruszający gest firmy z gminy Parczew

Za przekazanie pysznych ciast dla uczestników dziękuje firmie Torto-Maria Warsztat Terapii Zajęciowej w Parczewie.

Fot.WTZ Parczew

GR

Parczew. Zajęcia profilaktyczne w SP 2

Fot.SP 2 w Parczewie

Pod koniec kwietnia w ramach realizacji Gminnego Programu Profilaktyki w SP 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie gościł specjalista, który przeprowadził zajęcia profilaktyczne dla uczniów klas 6-8. Chodzi m.in. o to, aby uczniowie unikali zagrożeń związanych z używkami. GR

Gmina Sosnowica. Dzieci odkrywały sekrety drzew

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Sosnowicy

Zajęcia dla dzieci zostały zorganizowane w filii bibliotecznej w Zienkach (gmina Sosnowica). Dzieci wspólnie „odkrywały sekrety drzew" GR

R E K L A M A

AGROTEX
CENTRUM ROLNICZO TECHNICZNE
SKLEP - SERWIS
Wysokiej jakości sprzęt ogrodniczy
Profesjonalne doradztwo
21-210 Milanów
Kostry 138B
ZAPRASZAMY
pn.-pt. 8.00-17.00
sob. 8.00-14.00
601 162 880

PAR

eprasa.pl ca12869887